

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 117.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 maja 1936 r.

Rok XXX.

Głos rozpacz i przestrogi młodego pokolenia.

(Dokończenie)

Część traci w międzyczasie rodziców i staje się automatycznie bezdomną. Inni z nor zamieszkałych często przez rodzinę, składającą się z sześciu osób i tyluż bezrobotnych, idą w daleki świat. Jeszcze innych głowa rodziny wypycha prosto z domu. Pracy nie znajdzie nikt. A żyją! Zatem zębrzą względnie kradną. Kradną zresztą kradli już przedtem. Tylko złodziejstwa te, to drobne przestępstwa. Ot, gdzieś tam jakiś worek ziemniaków, węgla... A teraz? O — na grubsze puszczają się kawalę. Otwierają się przed niemi podwoje więzień. Otwierają się przed niemi nowa szkoła. O, nie szkoła, to już „akademja, uniwersytet“ — szkoła była im ulica! — Znajdują tam pracę, chleb i dach nad głową. Dobrodziejstw tych dotąd daremnie szukali! Płacą jednak drogo, bo wolnością i — resztą wstydu, ambicji... Do nowych warunków przyzwyczajają się szybko. I bywa tak, że jeżeli latem wolą wylegiwać się w piasku nadbrzeżnym, to zimą jednak, niejednokrotnie do murów więziennych zażęsknią. — Reszta jeszcze tam na ulicy czeka!...

Przychodzą do nich różni ludzie i mówią, dużo mówią. Wśród nich niema jednak aniołów. **Dobra książka do nich też nie trafi.** O nie! Książki w Polsce pleśniąją po bibliotekach. A tam za wypożyczenie płacić trzeba, kaucję składać!

Trochę później większa część tego odłamu młodzieży zostaje powołana w szeregi armji. Przez dwa lata żyją życiem ludzkim. Jeżeli udawają tęsknotę do „cywila“, czynią to nieszczercze. Po tem znowu to samo. Czekają... Ale teraz to już nie młodzież, to dojrzały obywatel!

W sercach i duszach dokonuje się jeszcze jedna przemiana. **Zamiera w nich nadzieja.** Pytanie „co z nami będzie?“ przeradza się na inne: „**Kto temu wszystkiemu winien!**“ — Na usta cisnie się nie skarga, lecz przekleństwo! — Z głębi duszy wyrzywa się krzyk: „Mam lat dwadzieścian, pięć, a dotąd nie wiem, co to życie. Dotąd nie żyłem ni razu. A chcę żyć. Żyć za wszelką cenę. Chcę założyć własne ognisko rodzinne! Do tego chyba mam prawo. Nie żądam zabaw, lecz pracy i za tę pracę godziwego zarobku. Zarobek, który zrobi ze mnie człowieka, obywatela. Zarobek, który umożliwi mi żyć: — życiem skromnym, ale pełnym! W krzyku tym już nie ból, ale straszna, niewypowiedziana, granicząca z obłędem, rozpacz! Rozpacz rozrywająca serce, pierś w jedną krwawą, bolesną ranę. Ranę wołającą o pomstę do nieba! Odpowiedzią na ten krzyk głucha cisza:

Biada!

Ta masa, zaprzęgnięta do rydwanu pracy, przeobraziłaby Polskę. Utworzyłaby się dynamiczna, której nie oparłby się żaden wróg, na której możnaby budować państwo. Państwo — twierdzą. Twierdzą nie do zdobycia! Jednakże o dostarczeniu tej masie pracy nie myśli nikt. Dłużej zwlekać już nie można. Godzina dwunasta bije! W masie tych „niepotrzebnych ludzi“ marnieją skarby wprost bezcenne. Masa ta zaczyna kotłować! Ludzka się ci wszyscy myślący, że religijność tej masy będzie tamą przed aktem rozpacz, przed ostatecz-

Ciąg dalszy na stronie 2-iej.

Nowy rząd objął urzędowanie

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły na pierwszym posiedzeniu rady ministrów.

Prasa sanacyjna spodziewa się uspokojenia kraju. Opozycja obawia się zaostrenia kursu.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, dnia 18 maja.

Na Zamku królewskim odbyło się **zaprzysiężenie rządu**. Nie złożył przysięgi jedynie minister przemysłu i handlu, który jeszcze nie przybył do stolicy. Po zaprzysiężeniu fotografowie dokonali zdjęć, ale już w prezydium rady ministrów. Zwracano uwagę na okoliczność, iż nowy minister sprawiedliwości **Grabowski** zajmuje miejsce obok generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych, a po drugiej stronie obok gen. Rydza-Śmigłego stoją: **premier i wicepremier oraz były premier Kościalski**.

Po zaprzysiężeniu odbyło się w radzie ministrów posiedzenie rady gabinetowej, które trwało pół godziny. Po posiedzeniu **premier Składkowski** rewizytował generalnego inspektora **gen. Rydza-Śmigłego w GISZ'U**.

Następnie premier składał w sobotę i niedzielę wizyty poszczególnym dygnitarzom świeckim i duchownym.

W kołach politycznych mówi się o **bliskim ustąpieniu podsekretarza stanu Grzybowskiego**. Do prezydium rady



GEN. RYDZ ŚMIGŁY na Radzie Gabinetowej.

ministrów, jako wiceminister ma przyjąć m. in. dziennikarz lewicy sanacyjnej **Stępczyński**. Pogłoska o bliskim ustąpieniu **wiceministra spraw wewn. p. Kaweckiego** okazała się nieprawdzi-

wą. **P. Kaweckiego** rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy i po powrocie obejmie swoje dotychczasowe stanowisko.

Niemniej jednak na wyższych stanowiskach administracyjnych **zajdą poważne zmiany**. Niektóre dekrety będą ogłoszone już w dzisiejszy poniedziałek. Jak słychać, wicemin. **Grzybowski** przewidziany jest na ambasadora w Rzymie, a ustępujący min. **Raczkiewicz** pójdzie albo do Angory, albo też do Paryża jako ambasador Rzplitej.

Duże zaciekawienie budzi pytanie, czy premier będzie chciał publicznie się wypowiedzieć teraz, czy też uczyni on to na nadzwyczajnej sesji sejmowej. Były też i takie pogłoski, że premier zaprosił ma do siebie dziennikarzy, jak to zapoczątkował **b. premier Kościalski**, ale — jak dotąd — pogłoska ta nie znajduje potwierdzenia. A już najmniej jest rzeczą prawdopodobną, aby nowy premier za pośrednictwem radja chciał nawiązać kontakt ze społeczeństwem.

Może już dzień dzisiejszy przyniesie wyjaśnienie.

W pierwszym posiedzeniu rady ministrów brał udział

gen. inspektor sił zbrojnych.

Ub. soboty odbyło się pierwsze posiedzenie rady gabinetowej. Na posiedzeniu tem nie byli obecni wiceministrowie, nie było też protokulantów z zupełne zrozumiałej przyczyny, gdyż **w posiedzeniu tem wziął udział po raz pierwszy generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły**.

Przypominamy sobie szczegółowe opisy takich posiedzeń rady gabinetowej za życia śp. marszałka. Autor książki „Strzępy meldunków“, **obecny premier gen. Składkowski**, bardzo szczegółowo i plastycznie opisał, jaki ceremonjał był zachowany w takich okolicznościach. To też i obecnie zastosował on go w całej pełni. Przybywającego na posiedzenie rady gabinetowej **gen. Rydza-Śmigłego witał premier Składkowski, wicepremier Kwiatkowski i minister wojny gen. Kasprzycki**. Po posiedzeniu ci sami członkowie rządu odprowadzili gen. Rydza Śmigłego do samochodu.

Wspominamy o latach ubiegłych, kiedy to w posiedzeniach rady ministrów brał udział marszałek. Działo się to m. in. dlatego, że marszałek dzierżył w swoim ręku nie tylko generalny inspektorat, ale był członkiem poszczególnych rządów, jako minister spraw wojskowych.

Dotychczas generalny inspektor **Rydz Śmigły** brał jedynie udział w konferencjach, jakie odbywały się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta. **Obecnie czynnik nadrzędny, jakim jest gen. Rydz Śmigły, po raz pierwszy wziął udział w posiedzeniu rady gabinetowej i jak jeden z nowych ministrów zagna-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Stronnictwo Narodowe nie przystąpi do Frontu Narodowego.

Główny organ Stronnictwa Narodowego (endecji) „Warszawski Dziennik Narodowy“ zamieścił w sobotę obszerny artykuł, w którym oświadcza stanowczo i wyraźnie, że **endecja nie myśli przystąpić do tworzenia wspólnego frontu narodowego**. Walkę o zwycięstwo idei narodowej będzie nadal prowadziła sama.

Znamienny ten dla endeckiej umysłowości artykuł zamieścimy jutro w całości jako ważny dokument. Czytelnicy poznają z niego całą słabość argumentów, uzasadniających odmowę, oraz wódw właściwy odmowy: **egoizm partyjny** — przywódców. „Szary człowiek“ endecki myśli inaczej niż oni.



Wygląd Addis Abeby w chwili wkroczenia wojsk włoskich.

Głos rozpaczy i przestrogi młodego pokolenia.

(Ciąg dalszy.)

nością. Uczucia religijne tych ludzi oziębła się w zatrważającym tempie. Polegają często na skrajnej, obojętności, apatii, a praktyki na przyzwyczajeniu! Widzę tysiące młodych ludzi opierających palające głowy na zaciśniętych kulakach i myślących kpiąco: „Bóg jest dobry — wszechdobry. Jest gdzieś w niebie, wysoko. Stworzył świat i to wszystko, co naokoło się widzi. Stworzył też nędzę. Ba panujący kryzys. Kryzys to jakby kara za grzechy. — Tylko tak dzieje się, że ci wszyscy najwięcej grzeszący, kary tej zupełnie nie odczuwają. Bóg jest wszechmocny. Gdyby zechciał, nie byłoby nędzy, zakałamania i lez bezsilnych”. Tak myślą. I z tych myśli wyciągają wnioski. I jeszcze inaczej myślą... A w oczach migoczą łzy. Łzy, których nikt nie widzi, nie rozumie, nie otrze. — Wszystkiego jednak pisać nie można. Prawdy nie znosi się. Prawda zamiast mobilizować siły przeciwdziałające, mobilizuje falangę ludzi małych, nikczemnych, a głośnych; — mobilizuje gnój rozdzierających szaty faryzeuszy. Ludzi, sycących własne przekarmione brzuchy. niesprawiedliwie nagromadzonemi dobrami!

Ludzi zaślepionych, niewidzących zaskakającej się na ich szyjach pętli. Lekających się panicznie zakłócenia własnej słodkiej drzemki, przez siły dla nich niezrozumiałe, nienawistne, o możność życia jedynie walczące!

Od jednostki można żądać wyrzeczenia się swego ja, moralnego i materialnego na rzecz ogółu. W razie oporu jednostkę w imię dobra reszty można do tego zmusić.

Żądać od mas wyrzeczenia się możliwości życia, składającej się z względnej sytości i korzystania z drobnych uciech tego świata na rzecz jednostek, na rzecz kliki, to absurd! Użycie siły, czy moralnej presji wywoła prędzej, czy później reakcję, wywoła wszystko drugocząca siłę odśrodkową!

Niestety tego w Polsce nie chce się rozumieć! W czasach, kiedy w najbardziej żywych państwach państwa opiera się na najszerszej podstawie, na masach, przy pomocy jej naturalnej śmietanki intelektualnej, w Polsce tworzy się sztuczną elitę. — Elitę nierealną, oderwaną od rzeczywistości!

Straszliwa bezmyślność. Dzieje się bowiem, że żydak, człowiek korzystający z gościnności i najczęściej wrogo do państwowości usposobiony ma pełniejsze prawa obywatelskie od Polaka.

Tu wyrachowania papierowe na całej linii zawiodły.

Z dotychczasowymi metodami czas najwyższy zerwać. Hasło „frontem do szarego człowieka” należy urzeczywistnić, a nie używać za parawan kryjący własną bezsilność, czy złą wolę.

Masy polskie radykalizują się. Cierpliwość wyczerpała się. Nie słowa, nie obietnice, a czyn do nich jedynie przemówić zdolny. Czyn urzeczywistniającej ich sen o chlebie — to ostatnia i jedyna tama przed komunizmem. Na ten czyn czekają wszyscy!

Czytałem niedawno piękną odeszę księży arcybiskupów lwowskich. Wołają w niej o program ekonomiczny i przemysłowy odbudowy Polski.

Kto jednak program ten ma urzeczywistnić? Rząd? Nie! Rząd przy istniejącym ustroju społecznym mimo najlepszej woli środków ku temu nie znajdzie.

Zatem kapitał? Też nie. Bo po pierwsze kapitałów polskich niema. Po drugie chociażby były, gnilyby po schowkach pancernych.

Jedyny ratunek przed zagładą kultury zachodniej w Polsce to stworzenie chrześcijańskiego obozu politycznego o jasno wytkniętym programie politycznym, opartym na jedynie realnym hasle przebudowy ekonomicznej i społecznej.

Obóz jednak taki, jeżeli miałby mieć rację bytu, jeżeli miałby być żywotny, musiałby być konsekwentny. Musiałby zdobyć się na pociągnięcia radykalne: musiałby umieć i mieć odwagę przelać przesady, przestarałe pojęcia, ludzi małych, krępujące w niesłychany sposób rozpęd twórczy chrześcijaństwa

Nowy rząd objął urządowanie.

(Ciąg dalszy.)

czyi, przy pożegnaniu się z sędownikami, wygłosił też przemówienie.

Niedzielnym „Kurjer Poranny” wspomina o przemówieniu gen. Rydza Śmigłego, pisząc o tem, co się mówi wśród dziennikarzy, że: „wygłoszone tam zostało przemówienie, mające zasadnicze znaczenie dla stanowiska i programu zarówno politycznego, jak i gospodarczego nowego rządu.”

Domyślano się (w gronie dziennikarzy — red.), że naczelny wódz i kierownik faktyczny komitetu obrony Rzeczypospolitej gen. Rydz Śmigły podzielił się z członkami nowego rządu swemi myślami o zadaniach, jakie stają do rozstrzygnięcia przed narodem w dziedzinie podniesienia jego obronności i wzmocnienia życia gospodarczego.

Od siebie możemy dodać, że generalny inspektor sił zbrojnych położył szczególny nacisk na konieczność zlikwidowania w Polsce bezrobocia, podnosząc tem samem misję byłego premiera Kościalskiego, któremu w udziale przypadała teka ministra opieki społecznej. Do tego bowiem nie zdarzyło się, aby ustępujący premier obejmował resort w gabinecie swego następcy.

Na pierwszą wiadomość o zmianie rządu pisaliśmy pierwsi, wyrażając się najdobitniej, że premier Składkowski

mógł objąć premierostwo tylko na wyraźny rozkaz gen. Rydza Śmigłego. Udział generalnego inspektora w pierwszym posiedzeniu rady gabinetowej potwierdza to nasze przypuszczenie w zupełności. Bo — jak pisze organ wojska polskiego „Polska Zbrojna” — „gdy dookoła nas wre kłótnia... trudno, by żołnierz był spokojny.” Jest to przypomnienie słów marszałka. Mundur, jako symbol programu rządu, najbardziej odpowiada nam żołnierzom — pisze „Polska Zbrojna”. Wyraża ona nadzieję, że dookoła sztandaru wojskowego nastąpi zjednoczenie nie tylko w obozie prorządowym, ale że i świat pracy skupi się i zjednoczy około tegoż sztandaru wojskowego. Bo „wojskowi byli zatroskani, gdy na odcinku cywilnym brak było koniecznego spokoju i harmonii. Premier Składkowski wniosł z sobą pierwiastek dyscypliny i związany z nią ściśle pierwiastek spokojnej i nieugiętej decyzji.”

To też słuszną jest oceną prasy zagranicznej, która, jak donosi agencja Press — widzi w gen. Składkowskim mandatarzusa generalnego inspektora sił zbrojnych, który od tej chwili ponosi wraz z innymi czynnikami odpowiedzialność za bieg wypadków politycznych w Polsce. (d)

Czego się możemy spodziewać po nowym rządzie?

Pod tym względem prasa prorządowa wyraża jedno życzenie: **uśmierzyć niepokój w kraju z prawa i lewa za wszelką cenę.** Tylko gdzieś tam między wierszami błąka się nieśmiało wiadomość, że bardzo mało będzie warte takie uspokojenie tylko powierzchowne i mechaniczne, że na tem nie będzie można poprzestać. Dlatego też nieśmiało zwraca się np. „Czas” z pokorną prośbą, aby rząd zechciał ujawnić i ustalić szeroko zakrojony program, któryby słusznym pragnieniem społeczeństwa czynił zadość i przez to istniejące niezadowolone szerokich mas skutecznie mógł zwalczać.

Na to już miał gotową odpowiedź organ lewicy sanacyjnej „Kurjer Poranny”, który w szlachetnym zapale niesienia pisze, że „mundur żołnierski premiera jest już symbolem programu”.

Ze tak nie jest, świadczą o tem wynurzenia organu pułkowników. „Gazeta Polska” jest w dalszym ciągu niezadowolona z pozostawienia w rządzie wice-premiera Kwiatkowskiego i pisze, że „odpowiedzialność za politykę gospodarczą ponosić będzie w dalszym ciągu p. Kwiatkowski”.

Niebardzo to się zgadza z rzeczywistością, gdyż p. Kwiatkowski nie może stanowić „rządu w rządzie” i odpowiedzialność za jego politykę ponosić będzie rząd p. Składkowskiego i ci wszyscy, którzy ten rząd popierają, a więc i „Gazeta Polska” również.

Większość prasy prorządowej wyraża przekonanie, że rząd winien zaprowadzić bezwzględny ład i porządek w państwie. Oczywiście dokona tego nacisk administracji. A gdy to będzie spełnione, natenczas i w stosunkach gospodarczych przyjdzie pewność i za-

ufanie, które pozwoli rządowi dalej pracować.

Przy tej sposobności podkreśla się doniosłą rolę, jaka przypadnie w udziale ministrowi sprawiedliwości, b. prokuratorowi Grabowskiemu. On też przyczyni się ma w dużym stopniu do pacyfikacji kraju. **Umocnienie wiary społeczeństwa w wymiar sprawiedliwości, oto główne zadanie i jakże doniosłe, które ma do spełnienia nowy minister sprawiedliwości.**

Z takimi oto wynurzeniami spotykamy się m. in. i w prasie konserwatywnej.

Tak więc nowy rząd znalazłby się w prawdziwym kłopotcie, gdyby na podstawie prasy prorządowej chciał się zorientować, czego kraj się spodziewa po nowym rządzie. Pod tym względem prasa obozu pomajowego, ograniczając się z jednej strony do wylącznych pochwał, a z drugiej strony wysuwając jedynie postulat pacyfikacji kraju, źle się przysługuje rządowi p. Składkowskiego. (d)

Prasa niemiecka o gen. Składkowskim.

Berlin, 18. 5. (PAT.) Prasa niemiecka podkreśla, iż gabinet premiera Składkowskiego jest **rządem o dużym autorytecie.** Połączenie w rękach gen. Składkowskiego stanowiska premiera i ministra spraw wewnętrznych oznacza, zdaniem prasy niemieckiej, iż rząd polski przywiązuje dużą wagę do zagadnienia polityki wewnętrznej i potrzeby wzmocnienia autorytetu rządu. **Z zadowoleniem przyjęto w Berlinie zapowiedź, iż kurs polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.**

Jakie stanowisko wobec nowego rządu zajęła prasa warszawska?

Przedewszystkiem organ Stron Narodowego widzi w nowym rządzie jedynie „zmianę warty” i nic więcej z tem, że rząd premiera Składkowskiego będzie chciał przeprowadzić ostrą walkę z nacjonalizmem. Z tym faktem Stron Narodowe się liczy i to poważnie.

Organ PPS „Robotnik” nie widzi zmiany reżimu i ustosunkowuje się do nowego rządu **negatywnie.** Wstępny artykuł został skonfiskowany. Na marginesie w tymże „Robotniku” czytamy, że „istotną rzeczą jest to, iż zmiana nastąpiła w ramach systemu rządzenia, niejako wewnątrz obozu „sanacyjnego”.

O ludowcach nic jeszcze nie wiemy, choć należy przypuszczać, że i oni zajmą stanowisko negatywne do rządu gen. Składkowskiego, który będzie w dalszym ciągu **wzmocnieniem reżimu pomajowego.**

Jak pisze „Czas”,

niema obecnie mowy o kursie na lewo.

Spodziewają się oni, że premier Składkowski spowoduje uspokojenie kraju i nie dopuści do jakichkolwiek dalszych rozruchów.

Pułkownikowska „Gazeta Polska”, skonfiskowana przez b. premiera Kościalskiego, ma największy powód do wyrażenia swego zadowolenia z powodu zmian, jakie nastąpiły. Uważa ona, że naczelnym zadaniem rządu będzie **oczyszczenie atmosfery politycznej,** która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta. Na tym terenie czeka rząd niewdzięczna i niełatwa walka. „Gazeta Polska” sądzi jednak, że premier Składkowski upora się z temi trudnościami szybciej, niż potrafiłoby to uczynić wielu innych mężów stanu.

Organ lewicy sanacyjnej „Kurjer Poranny” jest zdania, że **istota dokonanej zmiany rządu nie leży w nazwiskach,** lecz w fakcie wysunięcia na czoło rządu żołnierza w mundurze. **Mundur premiera ma być zarazem symbolem programu nowego rządu.** Mundur ten przynosi zapowiedź wzmocnienia dyscypliny wobec żywiołów niesformnych i wobec macherów politycznych, a to celem uchylecia czynników niepokoju.

I pisze dalej „Kurjer Poranny”: **Nominacja gen. Składkowskiego jest zarazem manifestem P. Prezydenta, wzywającym dzielne i twórcze siły kraju do powściągnięcia egoizmów grupowych i zespolenia swych wysiłków z dyrektywami rządu,** zapewniającego wszystkim warstwowi społecznym bezstronny i pozytywny stosunek.

Tak więc z przeglądu prasy wynika, że opozycja nadal pozostaje w walce z reżimem pomajowym, zaś dla wszystkich odłamów dawnego BBWR rząd ten stał się symbolem zgody i pojednania. Wymownym tego przykładem jest stanowisko naszej konserwy. (d)

„Völkischer Beobachter” podkreśla, że rząd gen. Składkowskiego jest **nowym świadectwem dążenia do konsolidacji narodowej** przez skupienie wszystkich ugrupowań, należących do obozu marszałka Piłsudskiego.

„Nachtausgabe” umieszcza fotografię premiera Składkowskiego. Wiadomość o zmianie rządu zaopatruje tytułem: **„gabinet silnej ręki” — można oczekiwać energicznych zarządzeń we wszystkich dziedzinach.**

— powodujące w dalszym planie walkę z kościołem!

Powyższe twierdzenie wyda się niektórym paradoksem, ba kpinami. Oburzają się niejedni zapatrzeni w kadzidła pięknych słów.

Tym wszystkim powiem jedno: **Miecz z wrogiej ręki nie gra pięknych słów, a mieczem jedynie wytrącić można!**

Zarazem zwrócę ich uwagę na Hiszpanję. O kraju tym do niedawna mówiło się jeszcze jako o kraju najbardziej katolickim.

Dzisiaj płoną tam kościoły.

Ze wszystkich znanych ustrojów ekonomicznych najbardziej sprzeczny z zdrowym rozsądkiem, dobrem ludzko-

ści — najbardziej sprzeczny z istotą chrześcijaństwa, najbardziej dla chrześcijaństwa szkodliwy i niebezpieczny, to ustrój kapitalistyczny, to liberalizm ekonomiczny! Ustrój potępiony nie tylko przez myślący ogół ludzi świeckich, ale i najwyższych dostojników kościoła! Komunizm w walce z kościołem ulegnie, Spustoszeń i zamętu, jaki w duszach maluczkich szerzy nawet mimowolnie, a tylko przez ślepy egoizm panujący ustrój kapitalistyczny, nie naprawi nikt!

Wszystkich niechających czy nie umiejących zrozumieć tej oczywistej prawdy powinno się od kierowania sprawami społecznymi bezwzględnie usunąć!

Masą polskiego ludu pracującego i niepracującego owiadła rozpacz. Nieświadoma toczy się ku przepaści moralnej.

Tego ruchu i przepaści nie powstrzyma. Nim już tylko przez zbudowanie odpowiednich torów kierować można.

Nie na to nie pomoże. Życie dla szarego człowieka przestało być cennem.

Zdecydowanym krokiem w odpowiednim kierunku zastryczyłoby sobie rząd na wiekopomną wdzięczność. Państwo nasze uchroniłoby od wstrząsów. Wstrząsów, jakich młody organizm żadną miarą nie przetrwa!

Jan Jankowski.

VIII Krajowe Zawody Balonów Wolnych

o puchar im. płk. Wańkowicza w Toruniu.

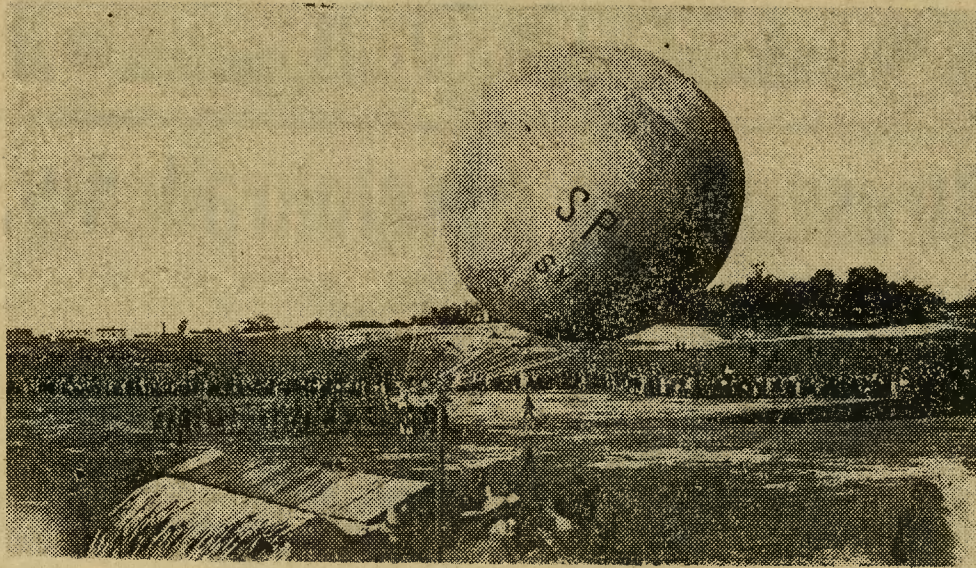
W dniu wczorajszym odbyły się w Toruniu VIII krajowe zawody balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza, zorganizowane przez Aeroklub Rzeczpospolitej Polskiej przy współudziale I. Baonu Balonowego oraz obwodu miejskiego LOPP.

Zawody zostały poprzedzone małym Gordon-Benetem naszych milusińskich, którzy wypuścili w przestworza kilkadziesiąt kolorowych baloników. Ponadto widzieliśmy efektowne pokazy i wzloty dwóch szybowców, które zgromadzona publiczność w liczbie około 2.000 osób żywo oklaskiwała. Ćwiczenia drużyny odkażającej zagazowany teren zainteresowały również wszystkich. Dały one nam „obrazek” przyszłej wojny. Efektownie wypadły skoki na balonie jumpingowym, po raz pierwszy demonstrowane w Toruniu. Wszystkie pokazy i ćwiczenia były zapowiadane i objaśniane przez megafon.

O godz. 16-tej rozpoczął się start balonów. Jako pierwszy ruszył w przestworza balon „Sanok” (1.600 m³) z załogą pp.: Markiewicz i Kubica — Aeroklub Lwowski; w dalszej kolejności startowały balony: 2) „Kraków” (750 m³) z załogą pp.: Włodarczyk i Mysowski — Aeroklub Krakowski, 3) „Mościce” (750 m³) z pp. inż. Klodnickim i Kasprzakiem (Mościcki Klub Balonowy), 4) „Łódź” (750 m³) z pp.: por. Blochem i ppor. Łaszewskim (II Baon Balony), 5) „Wilno” (1.200 m³) z pp.: por. Brenkem i Osmańskim (Aeroklub Pomorski), 6) „Syrena” (1.200 m³) z pp.: Janikiem i Wojtulanisówną (Aeroklub Warszawski), 7) „Lwów” (750 m³) z pp.: por. Wirszyło i Szurgotem (I. Baon Balonowy), 8) „Katowice” (1.200 m³) z pp.: por. Sidorem i ppor. Kędzierskim (II. Baon Balonowy), 9) „Gryf” (1.200 m³) z pp.: por. Zubem i por. Paszkiewiczem (I. Baon Balonowy), 10) „Legjonowo” (1.200 m³) pp.: por. Rojek i Paszkowski (Aeroklub Warszawski), 11) „Jabłonna” (750 m³) pp.: por. Kolaczyński i por. Masłabowiec (II Baon Balonowy), 12) „Hel” (750 m³) pp.: kpt. Mensch i por. Filipowski (I. Baon Balonowy). Start balonów odbywał się w odstępach 5 minutowych. Pogoda w zupełności dopisała. Jedynie wiatr wschodni spowodował, iż kierownictwo zawodów musiało określić cel, do którego balony winny dopłynąć. W myśl bowiem przepisów regulaminowych, pierwsze miejsce zajmuje w zawodach balon, który wylądu-

je najdalej od miejsca startu w granicach Polski. Ponieważ zachodni kierunek wiatru był niekorzystnym dla zawodów i balony mogłyby w granicach Polski przebyć przestrzeń nie dłuższą ponad 100 klm., — przeto było konieczne (zgodnie z regulaminem) określić punkt lądowania i taki naznaczono w miejscowości Białosłiwa, w pow. wyrzyckim. Pierwsze miejsce zajął balon, który wylądował najbliżej Białosłiwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, godz. 24,30 o wyniku zawodów. Pierwsze miejsce zajął balon „Sanok” o 850 mtr. od celu, t. j. Białosłiwa, następnie lądowały balony: „Kraków”, „Legjonowo”, „Wilno”, „Gryf”, „Hel”, „Łódź” i „Katowice” (wszystkie obok celu), — dalej „Syrena”, „Mościce” i „Lwów” w Wysokiej, pow. wyrzycki, oraz „Jabłonna”, która lądowała w miejscowości „Kosztów”, pow. wyrzycki.



Balon „Syrena” w chwili przed startem.

Obrady parlamentu włoskiego i trójka przedstawicieli dyplomatycznych.

Rzym. (PAT.) Zebrała się nadzwyczajna sesja parlamentu celem dokonania ratyfikacji dekretów w sprawie aneksji Absynji i utworzenia imperjum faszystowskiego. Wszyscy deputowani oraz publiczność przybyli w czarnych koszulach i śpiewali hymny faszystowskie w oczekiwaniu przybycia Mussoliniego. W loży dyplomatycznej zauważono ambasadorów niemieckiego i japońskiego oraz posła austriackiego.

Mussolini wygłosił formułę, w której przedstawił izbie pierwszy dekret o powstaniu imperjum. Przewodniczący odczytał niezwłocznie dekret wśród oklasków zgromadzonych i niezwłocznie

wyzaczył komisję, której powierzył przygotowanie sprawozdania w sprawie tego dekretu. Następnie posiedzenie zawieszono, celem umożliwienia przygotowania raportu przez komisję.

Statystyka kanału Suezkiego.

Port-Said, 18. 5. (PAT.) Według danych Towarzystwa Kanału Suezkiego Włochy przewiozły przez kanał za czas od 25 czerwca 1935 r. do 25 kwietnia 1936 r. w kierunku ku Erytrei 513.591 ludzi, 29.508 koni i mułów, 2.700 wielbłądów, 268 samolotów, 4.598 samochodów ciężarowych, 19.367 ton podwozi samochodowych i karoseryj, 11.330 ton



oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony. Jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakterjobójczych.

rozmaitych maszyn i części maszynowych, 254.932 ton broni, 7.483 ton pocisków ciężkiego kalibru, 2.909 t. materiałów wybuchowych, 39.655 t. węgla, 58.640 ton paszy i t. d. — wszystko to na 686 statkach.

W kierunku Erytrei przeszło kanał 562 statków z 142.781 ludźmi. Ogółem Włochy zapłaciły Tow. Kanału Suezkiego 2.360.590 funt. Powyższe liczby obejmują tylko to, co przewożono na statkach włoskich. Wielkie ilości wielbłądów były zakupione w Arabji i Sudanie. Z Sudanu również szła bawelna i cukier, materiały pędne i snary dostarczały statki rozmaitych narodowości.

Za dobrze...

Jedno z przysłów niemieckich powiada, że za dobrze jest źle. Prawdy tego przysłowia mieli doświadczyć na sobie mieszkańcy jednego z domów na przedmieściu Paryża, Asnières.

Stara, jeszcze XVII wiek pamiętająca rudera, była tak pełna różnego robactwa, że mieszkańcy domu postanowili chwycić się najradykałniejszych środków dla wytopienia olbrzymich rojów pluskiew i karaluchów, które ludziom nie dawały spać po nocach. Komitet lokatorów w porozumieniu z właścicielem domu, zwrócił się do firmy reklamującej najnowocześniejsze środki tępienia robactwa. Firma przysłała swego technika, który przyrzekł w ciągu trzech godzin dom oczyścić z owadów. W każdym lokalu umieszczono świece gazowe. Drzwi i okna zostały specjalnie uszczelnione. Zadowolony ze swego dzieła, technik udał się do sąsiedniej kawiarni, gdzie zebrał się również lokatorzy domu dla milego spędzenia trzech godzin, w czasie których dom miał być oddany do użytku, wolny od robactwa. W tem powietrzem wstrząsnął przeraźliwy huk. Z okien kawiarni zobaczono walące się ściany „zagazowanego” domu. Jak się okazało, technik chcąc gruntownie spełnić swa prace, umieścił w każdym lokalu cztery świece gazowe, po jednej przy każdej ścianie. Stara rudera nie wytrzymała naporu gazów i rozpadła się.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

23)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

— Proszę, proszę! — zawołał kpiąco Elbrecht. Zerwał się nagle i zaczął szybkim krokiem spacerować po pokoju: — Nie, panie Leiner! — krzyczał prawie, wymachując ręką: — Nie nabierze mnie pan na przyzwoitość i tem podobne piękne słówka! Rozumiem się na tem i pana też znam nie pierwszy rok! — odsapnął i ciągnął spokojniejszym głosem: — Spróbuję mówić poważnie, może się dogadamy. A więc doszedł pan do przekonania, że prowadzenie procesu jest bezcelowe, tak?... Dodam od siebie, że jest pozbawione krzty zdrowego sensu! Pana naraża na wydatki, a mnie na przykrość. Doskonale! Podzielam pańskie zdanie, uważam je za rozumne, ale czuję, że za niem coś się kryje. Prawdopodobnie chce pan pieniędzy, tak?... Stara piosenka! Na to mogę powiedzieć panu tylko tyle: nie! Ani grosza! Rozumie pan?

— Ale, panie Elbrecht...

— Za przeproszeniem, mój panie! Rozprawia pan o przyzwoitości?!... Śmiechu warte! Przecież ten wyraz pan może znać chyba tylko ze słownika! Zdawało się panu, że naciągnie mnie

na szlachetność? Naiwność, mój panie, idjotyczna naiwność!

— Pan się myli, panie Elbrecht...

— Ja?... To pan się myli i nawet grubo się myli! Słuchałem cierpliwie pańskich bzdurstw, teraz proszę mnie wysłuchać! Tu, na tem samem krześle, na którem pan się rozparł jak u siebie w domu, tu siedziała pańska żona, przybita, złamana nieszczęściem! Na mom fotelu raczył zasiadać pański zacny przyjaciel Lignitz. Ja stałem tam, pod oknem. Mecenas gadał i gadał bez końca. Odpowiadałem mu w kółko jedno i to samo: „Nie zrobię tego interesu. Niech fabryka idzie na licytację. To jest dla mnie całkiem obojętne”... Lignitz gada i gada! A pańska żona siedzi i płacze. Spławiłem ostatecznie Lignitza i o! — na tem miejscu — uderzył dłoń o blat biurka — na tem miejscu zrobiłem układ z pańską żoną! We cztery oczy bez żadnych Lignitzów i innych adwokatów. Wiem, że przy tej sposobności strzeliłem parę grubych byków, bo pierwszy raz w życiu załatwiałem poważną sprawę z kobietą, dla której... et! co tam opowiadać! Niech ją Pan Bóg ma w Swej opiece!... Jednym słowem podpisałem umowę. I raptem zjawia się Lignitz i grozi procesem: — „Pan zarobił moc pieniędzy” — powiada — „Pan zrobił świetny interes!”... Oczywiście! Ale ja ryzykowa-

łem, byłem o włos od zupełnego bankructwa... A teraz jeszcze pan przychodzi, panie Leiner? Myśli pan, że nastraszy mnie pan procesem?... Niech pan robi, co chce, nie dam pieniędzy! Nawet złamanego grosza!

Gdyby Dalecki mógł zrobić to, co chciał — zerwałby się z miejsca, podszedł do tego człowieka i poklepał go przyjacielsko po ramieniu.

Mówił bez obstrukcji, bez cienia krąctwa.

Nareszcie ujrzał prawdziwe oblicze Leinera, usłyszał to, co myślał w głębi duszy o jego roli przed ucieczką.

Znalazł się wreszcie obcy człowiek, który uważając go jak inni za Leinera, nie przyjął go z oznakami serdecznej przyjaźni, jak gdyby nigdy nie popełnił żadnego przestępstwa — a zatem, jak gdyby wszystko było w najlepszym porządku.

Ten człowiek był rzeczywiście godny szacunku. Przypadł mu bardziej do gustu niż promieniejący radością Lignitz, albo zimny zarozumiały Ładko.

Poza tem Elbrecht ujął go jeszcze jednym: zrobił rzeczywiście coś dobrego dla Marysi.

Całkiem prosto, po ludzku, nie czekając z pewnością na jakieś osobliwe podziękowanie.

— Nie chcę od pana żadnych pieniędzy, panie Elbrecht, zwłaszcza po tem, co od pana usłyszałem. Zapewniam pana w imieniu żony i mojem, że sprawa sądowa będzie umorzona.

Właściciel fabryki spojrział ze zdziwieniem, po chwili usiadł.

Zdawało się, że spodziewał się wszystkiego, tylko nie takiej stanowczej odpowiedzi.

— Widzi pan, panie Elbrecht — ciągnął Dalecki — rozumiem doskonałe pańskie zdumienie. Spróbuję wytłumaczyć, czemu się powodowałem. Czy pan może sobie wyobrazić, że cztery lata — takie cztery lata! — powtórzył z naciskiem — mogą całkiem człowieka zmienić?

— Owszem, to może się zdarzyć — odpowiedział pospiesznie Elbrecht — ale nie u takiego człowieka, jak pan. Niech pan wybaczy, panie Leiner, te kilka słów prawdy.

— Pan ma rację!... To jest... chciałem powiedzieć, że pan się myli! — Dalecki urwał. Musiał bardzo uważać, by nie wypaść z roli: — Zapewniam pana, że naprawdę bardzo się zmieniłem! Tak dalece, że spotkanie z Lignitzem i z innymi przyjaciółmi tegoż gatunku sprawiło mi raczej przykrość. Tak dalece, panie Elbrecht, że ciężkie bezlitosne słowa, jakie usłyszałem od pana, trafiły mi do przekonania; podobały mi się więcej, niż wylewny zapewnienia przyjaźni różnych Lignitzów. Pan ma rację, stokratną rację, potępiając surowo moją dawniejsze życie! Ale dlaczego pan nie dopuszcza możliwości, że mam rzeczywiście szczerze i uczciwe chęci stać się innym człowiekiem?

Elbrecht wstał.

— Niech pan opowiada to komu innemu, panie Leiner — odpowiedział szorstko: — Przy słuchaniu tych zapewnień nasuwa mi się pytanie — co pan zamierza osiągnąć przy pomocy tych pięknych słówek?

— Nic — rzekł Dalecki — chciałem tylko przekonać...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Abyś dzień święty święcił... Żywcem pogrzebanym.

Tragedja na dnie kopalni złota.

Blask złota dla żadnych jego widoku zamieniał się już nie raz, ani nie dwa, w historii ludzkości w okropne widmo śmierci. Listę legendarnych i współczesnych tragicznych wypadków na tem tle powiększyła w ostatnich dniach jeszcze jedna tragedia w Kanadzie, gdzie trzech poszukiwaczy szlachetnego, mamiącego kruszcu, znalazło się żywcem w złotym grobie 141 stóp pod ziemią.

Tragedja bierze swój początek w pierwszemu Wielkanocy. Kiedy cały świat chrześcijański obchodził największe w roku święto, trzech mieszkańców Toronto, znany tam lekarz-chirurg dr. D. E. Robertson i wybitny adwokat Herman Magill, współwłaściciele kopalni złota w Moose River, N. S., oraz trzeci ich towarzysz, niejaki Alfred Scadding, wywedrowali w podziemiach, snując plany wydobywania jak największej ilości złota. W tem nagłe stało się nieszczęście. Zluzowane niewidzialna moca olbrzymie kamienie i piasek zgniotły rusztowania szybu i odcięły im drogę. Wszyscy trzej znaleźli się w jednej chwili w części ocalałego tunelu, który teraz przybrał dla nich formę ponurego grobu.

Sygnaly dymne.

Poniedziałek, 13-go kwietnia. Na alarm, stu wytrawnych górników przystąpiło do rozpaczliwej akcji ratunkowej. Przez niecałkiem zatarasowany głazami i piaskiem szyb przedostały się na wierzch kłębi dymu. Był to wyraźny sygnał, iż zasypani w kopalni żyją. Praca potoczyła się w gorączkowym tempie.

Wtorek, 14-go kwietnia. — Osunęły się nowe masy piasku i kamieni, wstrzymując akcję ratunkową. Pociągami z Halifax sprowadzono specjalny ekipunek górniczy.

Środa, 15-go kwietnia. — Świeża masa kamieni i ziemi osunęła się do okopywanego szybu, zmuszając górników do szukania nowej drogi do więźniów kopalni. Pani Robertsonowa i p. Magillowa, małżonki dwóch uwieczonych, przybyły z Toronto.

Czwartek, 16-go kwietnia. — Przystąpiono do wiercenia pionowej pięć-caloowej dziury do tunelu podziemnego i rozsadzania twardych warstw dynamitem, aby tą drogą zapewnić uwieczonym dopływ świeżego powietrza i zaopatrywać ich w żywność, dopóki nowy szyb nie zostanie przebity.

Posiłki dla zasypanych.

Piątek, 17-go kwietnia. — Na miejsce tragedii przybyli górnicy ze specjalnego oddziału ratowniczego, sprowadzeni aż z prowincji Ontario. Wiercenie i kopanie nowego szybu kontynuowano bez przestanku dzień i noc.

Sobota, 18-go kwietnia. — Świder wiertników dotarł do celu. Przez zapuszczoną w otwór rurę rozpoczęła się rozmowa z uwieczonymi. Dowiedziano się, że wszyscy żyją. Przez rurę w wąskich pakunkach, w kształcie świecy, poczęto uwieczonym posyłać żywność i utrzymywać z nimi ciągłą łączność.

Niedziela, 19-go kwietnia. — Obie żony rozmawiały ze swymi małżonkami, dodając im otuchy. Osunęły się nowe masy kamieni i ziemi w kopanym szybie, wstrzymując pracę.

Poniedziałek, 20-go kwietnia. — Woda poczęła zalewać powoli więzienie podziemne. Scadding zraportował przez rurę, iż Magill zmarł wskutek wyczerpania i przeziębienia. Górnicy kopali bez przerwy, czyniąc nadludzkie wysiłki, byle jak najwcześniej dotrzeć do uwieczonych.

Wtorek, 21-go kwietnia. — Przez rurę dowiedziano się, iż dr. Robertson czuje się źle. Górnicy nie zwalniali tempa w prowadzonym szybie. Robertson poddyktował przez rurę testament.

Jeszcze 12 stóp.

Środa, 22-go kwietnia. — Górnicy znaleźli się już tylko o 12 stóp od tunelu, ale na swej drodze napotkali skałę kamienną, przez którą z trudnością można było biec dalej. Dr. Robertson podał wiadomość przez rurę, że może jeszcze wytrzymać 48 godzin. Doniósł także, że jego towarzyszo- wi, Scaddingowi puchną nogi. Puchlizna jest groźna. Dr. Robertson prosi o igły i zastrzyki hypodermiczne. O godzinie 10.45 przed południem, górnicy wyrażają pewność, że uda im się przebić otwór przez skałę do tunelu w ciągu półtorej godziny. O godzinie 1.45 został nareszcie przebit otwór do podziemnego grobu. O godzinie 4-tej wrócił na wierzch kanadyjski minister górnictwa, przybyły na miejsce tragedji do Moose River, oznajmiwszy, że jeszcze nie nawiązano kontaktu z uwieczonymi i że sufit tunelu grozi oberwaniem się każdej chwili. O godzinie 8-ej wieczorem jeszcze nie zdolano nawiązać bezpośredniej łączności z więźniami kopalni złota.

Wybawienie.

Czwartek, 23-go kwietnia. — O godzinie 12.14 po północy (ze środy na czwartek) oddział ratunkowy dotarł do uwieczonych. O godzinie 12.44 dr. Robertson został już wy-

niesiony na noszach na powierzchnię, a o godzinie 1-ej został wydobyty w taki sam sposób i Scadding. Ciało trzeciego więźnia kopalni, p. Magilla, ratownicy znaleźli na dnie tunelu o 20 stóp od przebitego otworu.

Po takich przeżyciach, obaj ratowani poszukiwacze złota, gdy odzyskali nieco sił pod troskliwą opieką lekarską, zostali przewiezieni oczekującym ambulansom do szpitala, odległego o kilkadziesiąt mil.

Powyższy opis jest tylko streszczeniem

główniejszych faz przebiegu tragedji i akcji ratunkowej. Jakie uczucia trapiły w głębokim grobie trzech poszukiwaczy złota i jaka radość wypełniała ich umysły, gdy dowiadawali się o swym ratunku, no i wreszcie gdy dwaj ocaleni ujrzeli światło dzienne po okropnych przeżyciach, niechaj każdy sobie wyobrazi.

Zapewne nikt im tego sąsiedztwa ze złotem nie zazdrości, a szczególnie ci, którzy spędzali Wielkanoc na powierzchni ziemi.



Straszny los świętokradców.

(KAP). Czasopismo wychodzące w Monachjum „Katholische Kirchenzeitung” przytacza zdumiewające zdarzenie, oskarżające świętokradców, którzy **znieważyli krzyż**. Pismo to zaznacza, że jest w posiadaniu wszystkich szczegółów, dotyczących osób, miejsca i czasu wydarzenia i że bierze całkowitą odpowiedzialność, że to wszystko co w tym wypadku podaje, jest zgodne z prawdą.

Było to późną jesienią w r. 1933 — gdy czterech młodych bezbożników w sposób świętokradzki zdemolowało stojący przy drodze krzyż, przyczem nogi figury Ukrzyżowanego zostały odrąbane, a sam krucyfiks zdarty z krzyża za pomocą widel od gnoju. Wkońcu krzyż został obalony. Ale straszliwa kara spotkała świętokradców, którzy już w połowie roku 1935 wszyscy stanęli na sądzie Bożym.

Pierwszy z nich 21-letni **mechanik**, zatrudniony w odlewni **ulegił nieszczęśliwemu wypadkowi przy ladowaniu**

ciężkich żelaznych kół rozpędowych. Jedno z takich kół upadło mu na głowę. Wywiązało się zakażenie krwi, skutkiem czego świętokradca zmarł w szpitalu 19 kwietnia 1934 r. Okazało się, że to był ten, który przy demolowaniu krzyża podeptał krucyfiks.

Zanim jeszcze on umarł, drugi świętokradca, 37-letni **robotnik pracujący w kamieniołomach stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku**. Osunięta ziemia zasypała go 12 kwietnia 1934 r. Górna część uda została całkowicie zmiażdżona. Umarł jeszcze tego samego dnia.

Trzeci świętokradca, pracujący **przy wyrębie lasu też zginął tragicznie** dnia 30 stycznia 1935 r. Zrąbane drzewo upadając zmiażdżyło mu obydwie nogi. Umarł nie odzyskawszy przytomności.

Czwarty wreszcie świętokradca, **praktykant ogrodnicy, utonął** dnia 31 maja 1935 r. w pobliżu Badenu. Jego zwłoki zostały wydobyte z wody za pomocą widel od gnoju. Był ten sam, który widłami od gnoju zerwał krucyfiks.

Transfuzja krwi z umierającej kobiety.

Historja ta o posmaku makabrycznym wydarzyła się w jednym ze szpitali wiedeńskich. Pewnej słonecznej niedzieli dwoje młodych ludzi wyjechało samochodem na wiosenną wycieczkę. W drodze powrotnej samochód zderzył się z drugim wozem i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Obu pasażerów odwieziono do szpitala. Stan obojga był bardzo ciężki. Młoda dziewczyna była już w agonji. Nad ratunkiem jej towarzysza naradzali się gorączkowo lekarze. Każda minuta decydowała o życiu i śmierci. Z ciężko ранego ucho- dziły dosłownie ostatnie krople krwi. W tem jednym z lekarzy przysła szczęśliwa myśl. Szepnął do ucha naczelnego lekarza: „Uratujemy go pod warunkiem natychmiastowej transfuzji krwi”. Nowa trudność. Skąd wziąć krew.

Lekarz podbiegł już do telefonu, by

Atramentowe kwiaty.

W Nowozelandji i w Południowej Ameryce, szczególnie w Kolumbji rośnie pewien rodzaj krzaku, którego kwiaty, jak również i liście, wzięte pod prasę, dają znakomity, gotowy do pisania atrament. Płyn ten nazywa się „Chami”. Już Hiszpanie, zdobywszy Amerykę, używali go do podpisywania bardzo ważnych dokumentów. Ten „Chami” — atrament ma poza tem, że jest z **miej- sca gotowy do użycia**, jeszcze swoje bardzo ciekawe właściwości, a mianowicie: początkowo jest czerwony, po napisaniu dopiero czernieje. Nadto jest zupełnie **nie do usunięcia**, ani nie można go żadnymi środkami chemicznymi wywabić. Wodą da się go rozpuścić. Widzimy więc, jak to matka-natura potrafi być znakomitym przemysłowcem, produkującym najlepszego rodzaju towar.

Jak negus pokonał swego kucharza.

Kucharzem nadwornym Negusa w Addis Abebie był Pewien Szwajcar, nazwiskiem Faller, którego żona prowadziła w stolicy Etiopji wytworny hotel, zamieszkały przeważnie przez bogatych cudzoziemców. Z chwila rozpoczęcia działań wojennych służbie dworskiej wstrzymano wypłatę poborów, tłumacząc się, że pieniądze potrzebne są na cele obrony kraju. Faller postanowił energicznie upomnieć się o swa należność.

Pewnego dnia cesarz wydał w Addis Abebie przyjęcia dla dyplomatów i prasy zagranicznej. W pałacu zebrało się około 30 osób. W dniu przyjęcia Faller oświadczył rano marszałkowi dworu, że nie podejmie swej pracy, zanim nie otrzyma zaległej pensji. O strajku nadwornego kucharza zawiadomiono cesarza. Gdy pertraktacje wszczęte z opornym kucharzem z polecenia cesarza nie odniosły skutku, obrano inną drogę dla pokonania kucharza. Z wyższego polecenia aresztowany został personel hotelu, prowadzonego przez żonę kucharza. Zagraniczni goście, nie otrzymawszy na czas śniadania, zagrozili wyprowadzeniem się z hotelu. Pani Faller interwenjowała u władz, które oświadczyły jej, że aresztowani będą natychmiast zwolnieni o ile nadworny kucharz stanie przy kuchni i rozpocznie pracę. Na prośbę zrozpaczonej małżonki, której wyprowadzenie się licznych gości zagranicznych groziło znacznymi stratami, Faller zgodził się na podjęcie pracy. Zapowiadane przyjęcie dworskie odbyło się z pewnym opóźnieniem.

Uczciwość popłaca w Ameryce.

Uczciwość bywa czasami rzeczą... popłatną.

W taksówce w New Yorku zostawił John Coogan, bogaty bankier amerykański, teczkę, w której było stopięćdziesiąt siedem tysięcy dolarów gotówką, weksle, papiery wartościowe i różne notatki.

Teczkę znalazł szofer i odniósł ją nie tknąwszy ani dolara do urzędu ruchu.

Teczkę zwrócono prawemu właścicielowi, który uczciwemu znalazcy przeznaczył prawdziwie wspaniałą nagrodę, dał mu bowiem piętnaście tysięcy dolarów „znalezionego” i posadę swego prywatnego szofera.

Szofer, Albert Bull, oświadczył jednemu z dziennikarzy, który zrobił z nim wywiad, że jest obecnie najszczęśliwszym chyba człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, a może i na całym świecie.

Dyplomaci mogą nabywać register-marki.

(d). Rząd niemiecki przywrócił korpusowi dyplomatycznemu w Niemczech **prawo nabywania t. zw. register-marki**, której kurs jest o blisko 45% niższy od urzędowego kursu dewizy niemieckiej.

Prawo kupna register-marki otrzymali wyłącznie członkowie korpusu dyplomatycznego z **wykluczeniem personelu kancelaryjnego i konsularnego**.

Dyplomaci kupować mogą register-marki **tylko na osobisty użytek** dla wyrównania wysokich kosztów utrzymania w Trzeciej Rzeszy.

W czterdzieści dni — panią domu.



W całej Japonji zorganizowano kursy gospodarstwa domowego. W czterdzieści dni młode dziewczęta nabywają całość wiedzy. Potrzebnej żonie i matce. Nam ten rekord nie imponuje — u nas przecież w tym samym czasie, albo jeszcze krótszym, kształcą się nie panie domu, ale — mężów stanu i wysokich dygnitarzy.

Dzieje jednej konfiskaty. Całe Pomorze i Wielkopolska poruszone.

Sąd Grodzki w Nowem wydał inne postanowienie aniżeli Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.

Przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego” w Nowem na Pomorzu, panu **A. Nowakowskiemu** doręczył tamtejszy Sąd Grodzki następujące postanowienie:

Sąd Grodzki w Nowem (Pom.).
4 Kps. 183/36.

Postanowienie.

Dnia 12 maja 1936 r. Sąd Grodzki w Nowem na posiedzeniu niejawnym, zgodnie z wnioskiem Posterunku Policji Państwowej w Nowem z dnia 12. 5. 36 r. L. Dz. K. 130/36 na zasadzie art. 153 K. P. K.

postanowił

zatwierdzić odebranie przez Posterunek P. P. w Nowem 80 egzemplarzy gazety „Dziennik Bydgoski” z dnia 12 maja 1936 r. N. 111 P., należących do agentury Nowakowskiego w Nowem.

albowiem

w artykule „Zjazd Hallerczyków w Bydgoszczy zamienił się w manifestację polityczną” Sąd dostrzegł się znamion występku z art. 96 i 95 K. K. w p. 2 i 3 rezolucji oraz w przemówieniu gen. Hallera od słów „gdź” do „biernością”.

(—) **E. Ferszt.**

Za zgodność:

(podpis nieczytelny):

sekretarz sądu grodzkiego.

*

Nie potrzebujemy od siebie niczego dodawać. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w składzie trzyosobowym na posiedzeniu niejawnym dnia 13 maja postanowił uchylić konfiskatę poniedziałkowego „Dziennika Bydgoskiego” dokonaną przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy, ponieważ nie dopatruje się w wspomnianym artykule znamion przestępstwa...

Zacytowane przez Sąd Grodzki w Nowem paragrafy są znacznie groźniejsze od wysuniętych w wniosku prokuratora bydgoskiego.

Art. 95 kodeksu karnego opiewa: „Kto usiłuje przemocą usunąć Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, Rząd, Ministra lub Sądy, albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10.

Art. 96 kodeksu karnego wyjaśnia, że już same czynności przygotowawcze do spełnienia przestępstwa z artykułu 95 podlegają karze więzienia do lat 10.

Komentarz b. prezesa Sądu Najwyższego d-ra Aleksandra Mogilnickiego objaśnia, że „działanie ulega karze tylko przy użyciu przemocy”.

Deobne wiadomości.

— Pismo święte w języku cygańskim. W najbliższym czasie ukaże się w Pradze pierwszy zeszyt tłumaczenia Pisma św., drukowany w języku cygańskim.

— Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi francuscy ogłosili ostrzeżenie przed tworzącymi się w kraju grupami „chrześcijan — komunistów”.

— Według danych statystycznych liczba katolików całego świata wynosiła (w cyfrach okrągłych) w r. 1750 — 100 milionów, w r. 1870 — 200 milionów, w r. 1903 — 300 milionów. W roku ubiegłym liczba katolików w świecie przekroczyła już 400 milionów dusz.

— W Palestynie bawiła pielgrzymka polska pod przewodnictwem ks. biskupa Adolfa Jełowickiego, złożona z 82 uczestników.

— Włochy zapłaciły właścicielom Kanału Suezkiego 2.360.580 funtów szterlingów za przewóz wojsk i rzeszty wojennej do Abisynji.

— Autokar, wiozący z Walencji grupę uczestników demonstracji anarchistycznej, uległ katastrofie w pobliżu Saragossy. Jest 4 zabitych i 26 rannych.

— Pod Villeneuve Saint Georges we Francji zderzyły się samochód ciężarowy z autobusem. 4 osoby są zabite, 5 rannych.

— W Holandji spaliła się fabryka świec Gouda. Straty wynoszą około 300.000 guldénów, 500 robotników zostało bez pracy.

— W Bonn skazano 71 oskarżonych o przygotowanie zdrady stanu. Oskarżeni posiadali a nie oddali pism nielegalnych.

Urzędnik kolejowy w Gnieźnie wzbrańał się wydać paczki zawierające drugie wydanie po konfiskacie.

W Gnieźnie zaszedł z racji przedostatniej konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego” ciekawy incydent między Ekspedycją bagażową a naszym gnieźnieńskim przedstawicielem.

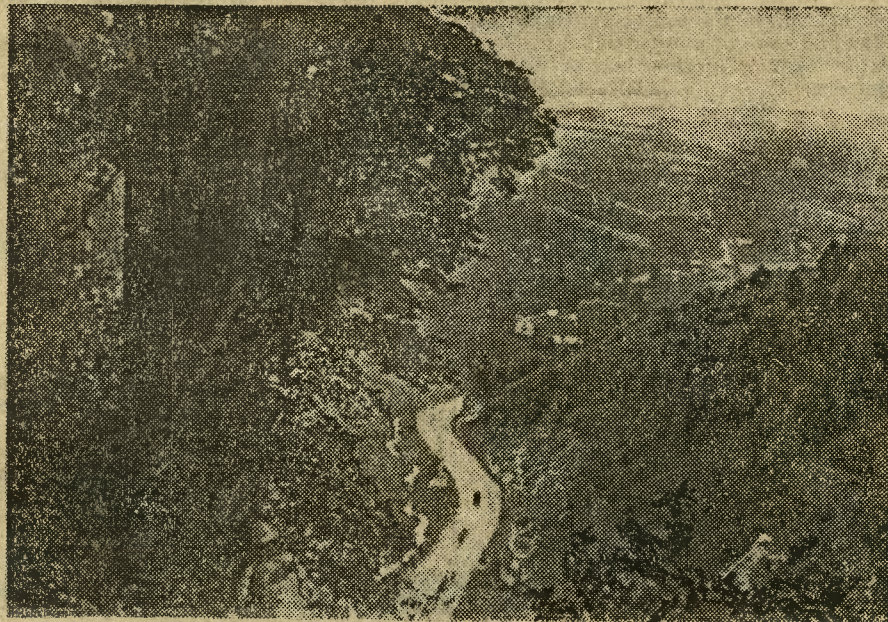
O godz. 16 policja poleciła nie wydawać przesyłek gazet z powodu zarządzonej przez Starostę Grodzkiego bydgoskiego konfiskaty (notabene w 2 dni później uchylonej przez Sąd Okręgowy). Przesyłki o zwykłym czasie (godz. 16,30) nie nadeszły do Gniezna, w Bydgoszczy zostały one już zatrzymane. Następnym pociągiem o godz. 20.47 nadeszły przesyłki z drugim nakładem po konfiskacie. Urzędnik kolejowy p. Kurlandt wzbrańał się wydać, tłumacząc się zakazem policji. Po długich dopiero tłumaczeniach i wskazaniu na mogące stąd wyniknąć konsekwencje wymienionemu urzędnikowi — raczył... łaskawie zgodzić się na otwarcie paczek, i kiedy mu udowodniono, że przesyłki te zawierają drugi nakład i że treść konfiskowaną cechuje biała plama, wydał przesyłki.

Nasz współpracownik udał się nazajutrz do kierownika komisariatu P. P. p. asp. Gwiżdża, gdzie dowiedział się ponad wszelką wątpliwość, że żadna nie spotyka wina organa policji. Wy-

9415

mieniony urzędnik sam jeden tylko ponosi winę, — źle zrozumiał on zarządzenie policji.
Mamy nadzieję, że coś podobnego więcej się nie zdarzy, inaczej bowiem wyciągniemy konsekwencje w stosunku do władz kolejowych.

Kanał węglowy Wisła — Zagłębie.



Widok na dolinę Ojcowa, którą, według projektu, poprowadzony ma zostać kanał węglowy Wisła — Zagłębie. Obok drogi rzeczka Prądnik, groźna w okresie powodzi. (Fot. Al. Kołek).

Rozkoszne bobo.

Zasadniczo polityk powinien być dobrze poinformowany, choć niezawsze mówi lub pisze o wszystkim, co wie. Szczególnie doskonale powinien być poinformowany polityk, zabierający głos w gazecie. Zasada ta nie obowiązuje widocznie organu naszych konserwatywno-sanacyjnych kół t. j. „Dziennika Poznańskiego”. Pismo to podało za nami wiadomość o powstaniu t. zw. „frontu Morges”, o czym dość szczegółowo pisaliśmy. Pograżony w sanacyjnych mgławicach redaktor tego pisma nie chce czy też udaje, że nie chce uwierzyć naszemu doniesieniu i tak się wywnętrza:

„Dwie partje właściwie już zupełnie rozbite (Ch. D. i NPR), jedna wegetująca (witosowcy) i w tym całym sosie — Paderewski! Radzibyśmy z poważniejszego jakiegoś źródła dowiedzieć się, czy Paderewski upoważnił bankrutów politycznych do żyrowania nowych wekselków swem nazwiskiem.”

Bobo czy bebe z „Dziennika Poznań-

skiego” wielu rzeczy widocznie nie wie, ale gdyby było zasięgnęło informacji w bratnim „Czasie” w Warszawie, byłoby mogło się całej prawdy dowiedzieć. Wszak „Czas” powtórzył dosłownie informacje o powstaniu „frontu Morges” z biuletynu informacyjnego Związku Hallerczyków.

Choć „Dziennik Poznański” zapewnia, że ten front nie wydaje mu się groźny, to jednak z jego pisaniny widać, że mu się widok jego nie uśmiecha. Sprawia wrażenie dziecka, które się boi kominarza, choć mu nianka wniwiała, że kominarz nie jest taki straszny.

Rozkoszne bebe z Poznania objawiało do niedawna dużo odwagi, ale ostatnio jakoś spuściło z tonu, o czym świadczył artykuł „Jesteśmy narodowcami”, t. zn. czemś bardzo podobnym do endecji. Była to widocznie próba przystosowania się do zmiany warunków politycznych. Obecnie będzie to zbyt czyste i rozpoczyna się zapewne nowe figliki rozkosznego hebusia. Ale jak długo?

Mobiloil
najlepszą osłoną
przed
uszkodzeniami!

Chcąc zapobiec defektom, pociągającym kosztowne naprawy, należy stale dbać o właściwe smarowanie.

Gargoyle Mobiloil jest tym niedoścignionym olejem, który dzięki swym wyjątkowym własnościom zapewnia właściwe smarowanie i tamsamem najlepiej i niezawodnie chroni przed uszkodzeniami.

Olej o najwyższej wartości smarnej!

Mobiloil
VACUUM OIL COMPANY S. A.

Z kraju.

Straż Skarbowa napotyka na trudności w przeprowadzaniu kontroli dewizowej w ożywionym ruchu granicznym między Śląskiem polskim a niemieckim. Z powodu nieświadomości ludności do przepisów dewizowych w ruchu granicznym, przychodzi często do zatargów. Osoby, zaopatrzone w przepustki graniczne mogą wywieźć jednorazowo bez pozwolenia 50 zł, nie więcej jednak w ciągu miesiąca, jak 250 zł. Wywóz pieniędzy dozwolony jest tylko w bilonie, a nie w banknotach.

Nad powiatem lublinieckim przeszła silna burza, połączona z gradem, która wyrządziła znaczne szkody w rolnictwie i ogrodnictwie. Grad wielkości nieomal kurzego jaja zniszczył zupełnie plony na polach i ogrodach. Szczególnie silnie dała się we znaki burza budynkom śląskich zakładów psychiatrycznych, w których grad wybił 530 szyb z okien. Z wielu domów wichry pozrywał dachy. Wskutek burzy gradowej zginęło wiele ptactwa. Najbardziej ucierpiało miasto Lubliniec.

Wojsko ku czci księdza Skargi. Przedstawiciele armji wezmą w Krakowie udział w pochodzie uroczystym do trumny księdza Skargi. W dniu 7 czerwca br. w kościele św. Katarzyny odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w którym weźmie udział korpus oficerski. Mszę św. odprawi w asyście duchowieństwa wojskowego dziekan DOK V. ks. prałat dr. Antoni Zapała, kazanie poświęcone ks. Skardze wygłosi ks. rektor Józef Godaczewski, jezuita.

Zjazd bibliotekarzy polskich. W dniach 31 maja do 2 czerwca br. odbędzie się w Warszawie zjazd bibliotekarzy polskich. Komitet honorowy zjazdu pod przewodnictwem ministra Świętosławskiego składa się z 65 osób z grona sfer naukowych.

W sprawie b. burmistrza Górzynskiego w Otwocku zapadł wyrok w sądzie warszawskim. Górzynski został skazany na odbycie na 6 lat więzienia, naczelny buchalter magistratu Wdowiak na dwa lata, referent podatkowy Kuczyński i kierownik elektrowni inż. Wł. Krajewski po roku. P. bierali oni od szeregu firm łapówki i czerpali z kasy miejskiej częste zaliczki, które później były umarzane.

Dwa tysiące cudzoziemców odwiedziło Zakopane. W roku 1935 bawiło w Zakopanem 2006 osób z zagranicy, a mianowicie: Niemców 364, Francuzów 156, Austriaków 181, Czechosłowaków 143, ze Stanów Zjednoczonych 106.

Posucha w Kosowie. W Kosowie koło Kolomyj panuje ciepła pogoda, która przeszyła już w posuchę. Drzewa przekwitają, a w inspektach i na grzędach dojrzały już wszystkie nowalje potrzebne do jarskiego stołu. Ze stacji Kolomyja od każdego pociągu wprost do zakładu dr. Tarnawskiego kursują wygodne autobusy.

ZAWODOWE KŁOPOTY.

Dwóch przyjaciół spotyka się po paru latach.
— Czemu się zajmujesz? — pyta jeden.
— Mam sklep kolonialny... Owszem, całkiem mi się dobrze powodzi. A ty?
— To mnie gorzej! Gdy moi klienci są niezadowoleni, to nie przychodzą. A są zadowoleni to też się nie pokazują!
— A cóż ty masz za interes?
— Biuro pośrednictwa małżeństw!

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Wojna w królestwie walca”.

LIDO: „Zaczęło się od pocałunku”.

BAJKA: „Wilhelm Tell”.

CZARODZIEJKA: „Jedna z tysiąca” z Martą Eggerth.

NADMORSKIE: „Pat i Patachon jako więźniowie”.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

— Związek b. ochotników armii polskiej w Gdyni podjął na ostatnim swem zebraniu inicjatywę wezwania wszystkich organizacyj b. wojskowych oraz społecznych, bez względu na zapatrywania polityczne, do ofiarności na rzecz dozbrojenia i motoryzacji armii polskiej. Zebrana doraźnie na powyższy cel kwota 1.800 zł przekazana została do Banku Gospodarstwa Krajowego na rozpoczęcie tego funduszu.

— Kolo Pań przy Rodzinie Kolejowej w Gdyni. Do jednej z lepiej prosperujących placówek Rodziny Kolejowej należy Kolo Pań w Gdyni. Przewodniczącą koloja jest p. Dołstowa. Kolo rozwija ożywioną działalność społeczną. Ub. niedzieli urządziło Kolo Pań „kiermasz wiosenny” z urozmaiconym programem. Wielkim powodzeniem cieszyła się loteria, składająca się z fantów zrobionych własnoręcznie przez panie, oraz kioski ze słodyczkami i ciastkami. Salę udekorowano bardzo pomysłowo. Ogólny zachwyty wzbudził kiosk japoński z herbata i kawa. Atrajką wieczoru był balet dzieci z przedszkola. Przygrywała reprezentacyjna orkiestra KPW z Gdyni.

„Paged” na Targach gdyńskich.

W tych dniach zgłosiła swój udział na targi gdyńskie Polska Agencja Drzewna „Paged”, będąca, jak wiadomo handlowym i eksportowym reprezentantem lasów państwowych. „Paged” występuje na stoiskach targowych gdyńskich z całym materiałem drzewnym i dyktą. Stoisko „Pagedu” będzie niewątpliwie wielką atrakcją dla wszystkich zainteresowanych w inwestycjach nieruchomości na terenie Gdyni, ze względu na znaną gatunkowość sprzedawanego drewna.

Rybołówstwo na targach gdyńskich.

Mimo coraz większego uświadczenia ogółu obywateli w sprawach merskich, do tej pory większa część społeczeństwa nie docenia korzyści płynących z odżywiania rybą morską. Skutkiem tego istnieje duża dysproporcja pomiędzy wielkością połowów merskich, a spożyciem ryby na rynku wewnętrznym. Dysproporcja ta powiększa się tembardziej, że dzięki silnej akcji władz, coraz więcej rybaków zaopatruje się w ku-

Świetny „kawał” spowodował chorobliwe ziewanie.

Prasa angielska donosi o niezwykłych objawach choroby mózgowej, której uległa pewna kobieta w Kolumbii Brytyjskiej.

Mieszkanca miasta Victoria, Ms. R. Wakolin ziewa nieustannie od trzech miesięcy. Chora nie może ani jeść, ani spać, ani nawet mówić. Co kilka sekund następuje nerwowy skurcz mięśni, wywołujący ziewanie.

Lekarze stają bezradni wobec tego zjawiska, dotychczas w historii medycyny niespotykanego. Wszystkie stosowane środki okazały się daremne. Chorą trzeba sztucznie odżywiać.

Najciekawszym w całej historii jest to, że bezpośrednią przyczyną dziwnej choroby pani Wakolin stał się „świeży kawał”, opowiedziany jej przed 90 dniami przez męża. Pani Wakolin opanowana paroksyzmem śmiechu, doznała na tem tle zaburzeń nerwowych, które wywołują u niej ziewanie, dochodzące niekiedy do 30 razy na minutę.

Po kilku dniach dziwnej choroby, w czasie której Wakolin ani jeść, ani spać nie mogła, poddano ją specjalnej kuracji w szpitalu. Stosowane przez lekarzy środki tlenowe, zastrzyki, naświetlania i t. p. nie odniosły narazie skutku. Środki nasenne wywoływały u chorej wrazenie, że jest pogrzebana żywcem. Od kilku dni stan chorej poprawił się nieco. Zdarza się obecnie, że ziewanie zjawia się raz na pół godziny. Największe ukojenie przynoszą chorej gorące napoje, zwłaszcza mleko, czekolada lub herbata.

try motorowe, które umożliwiają im dokonanie lepszych połowów w szybszym czasie.

Istnieje zatem konieczność zwiększenia konsumpcji wewnętrznej ryb wędzonych oraz unormowanie zagadnień eksportowych konserwami rybnymi i to tak, by porozumienia te wyszły na korzyść rybakom nadmorskim.

Dogodnym momentem do rozpatrzenia tych wszystkich spraw będą niewątpliwie targi gdyńskie, które odbędą się w czasie od 28 czerwca do 12 lipca br. Należy wyrazić nadzieję, że szczegółowy przegląd przemysłu wędzarniczego i konserwowego w Polsce pozwoli znaleźć wspólną platformę porozumienia pomiędzy przemysłem rybnym, a rybakami, celem korzystnego unormowania tego nadwyróż ważnego odcinka gospodarczego.

Kazimierz i Marja Wilkomirscy. Na „Wieczorze czwartkowe”, który się odbędzie w salonach Polskiej Rivier w dniu 21 maja br. wystąpi dyrektor Polskiego Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, prof. Kazimierz Wilkomirski z prelekcją o twórczości Chopina. Po odczycie utwory fortepianowe największego naszego muzyka wykona Marja Wilkomirska. W programie: Ballada G-moll, Sonata B-moll, z marszem żałobnym, mazurki, walec, Polonez As-dur. Początek punktualnie o godz. 20,00.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczności, że z dniem 16-go bm. stałem się właścicielem

BARU DANCING „MELODYST”
w Gdyni przy ul. Wypłackiego 3 (obok Ermitażu)

Jako długoletni kierownik pierwszorzędnego lokali w Poznaniu „Palais Royal i Adrij” polecam się łaskawym względem Szan. Publiczności. Do czasu nadejścia zamówionego neonu lokal prowadzę pod starą firmą

Z poważaniem

W. Wołowski

9437)

Komisarz rządu o polityce Komitetu Rozbudowy.

Omawiając działalność Komitetu Rozbudowy m. Gdyni uważamy za wskazane podać również do wiadomości naszych Czytelników uwagi, jakie na temat polityki Komitetu Rozbudowy wypowiedział komisarz rządu, który jest z urzędu przewodniczącym komitetu.

Wytuczne w sprawie polityki mieszkaniowej i budowlanej Komitetu Rozbudowy na najbliższą przyszłość przedstawiają się, jak następuje:

1. Kwestja terepawa wobec niedziedycowania dotychczas przez władze centralne sprawy funduszów na rozbudowę miasta stoi nadal otwarta. Mogę jedynie zaznaczyć, że wydałem odpowiednie polecenie w sprawie zakupu terenów przez gminę. Z zupełnie zrozumiałych powodów nie podaję gdzie i kiedy gmina tereny te zakupi, bowiem ogłoszenie tych danych zmogłoby od razu spekulację na terenach sąsiednich.

2. Brak terenów uniemożliwił w roku zeszłym rozprawienie kredytów dla pet-ników ze sfer pracowniczych: urzędniczk, nauczycielstwa, rzemieślników i robotników. Jestem zdania, że w roku bieżącym postulat uwłaszczania we własną siedzibę sfer pracujących zostanie wprowadzony w życie. W roku bieżącym Komitet Rozbudowy przy rozdziale kredytów musi wzięć bardzo poważnie pod uwagę przydział kredytów pomiędzy rzemiosło i tych zwłaszcza rzemieślników, którzy posiadają własne parcele oraz drobne oszczędności, przy czym uważam, że zgodnie z rozp. P. R. z dnia 1 VI 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu w Gdyni, w brzmieniu obwieszczenia M. P. i H. z dnia 31. 5. 1935 r., należy rzemiosłu udzielać kredytów na budowę warsztatów.

3. Konieczność ta, jak zaznaczyłem, zgodnie z cytowaną ustawą udzielania kredytów na budowę budynków powinna również objąć przemysł. Postulatu tego nie potrzeba szerzej udowadniać, należy tylko przypomnieć, że dzisiejszy względny dobrobyt w Gdyni opiera się w większości na procesie budownictwa nadziemnego. Z chwilą zwolnienia tempa lub zastoju w tem budownictwie, portowe miasto Gdynia, bez przemysłu stanie się miastem żebraków. Dlatego też jeszcze raz uważam za konieczne podkreślić, że ułatwienie rzemiosłu i

Szkodliwa działalność firmy „Rakieta”
Przeprowadzona przez Urząd Morski inspekcja statków wykazała, że w wielu wypadkach, przy dostawie środków sygnalizacyjnych przez wytwórnię morskich sygnałów pirotechnicznych „Rakieta” w Gdyni - Witomino, środki te okazały się szluszowane, lub zupełnie niezdatne do użytku i z tego powodu uległy konfiskacie przez władze inspekcyjne. Sprawa przekazana została prokuraturze w Gdyni do przeprowadzenia dochodzeń.

Przyjazd ministra węgierskiego. W związku z uroczystościami poświęcenia bandery na nowym motorowcu „Batory” przyjechał do Gdyni minister pełnomocny de Hory w towarzystwie dyrektora Izby Polsko-Węgierskiej w Warszawie Drozdowski. Przyjechała również do Gdyni wiejszka węgierska, która także weźmie udział w powyższej uroczystości.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się za Targami Gdyńskimi. W Poznaniu odbył się zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, pod przewodnictwem b. ministra Klarnera, z udziałem przedstawicieli wszystkich Izb. Zjazd wypowiedział się za Targami Gdyńskimi, czym zostało podkreślone gospodarcze znaczenie Targów.

Przedsiębiorstwo Górnośląskie na Targach Gdyńskich. Targi Gdyńskie otrzymały zgłoszenia od kilku poważnych firm przemysłowych G. Śląska, m. in. od firmy „Błacha Cynkowa”. Tem samym rzuczone hasło „Budujemy Wielką Gdynię!” realizuje się w formie odpowiadającej interesom całej Polski.

przemysłowi wznoszenia w Gdyni warsztatów produkcyjnych, jest naszym obowiązkiem.

Nie należy zapominać, że przemysł instalujący się w Gdyni w porównaniu z przemysłem zaplecza posiada obciążenie amortyzacji kapitałów budowlanych i zakładowych, wyższe koszty generalne i handlowe, a także musi sobie tutaj stopniowo wytwarzać kredyt, w przeciwieństwie do konkurujących z nim zakładów zaplecza, które posiadają zamortyzowany kapitał zakładowy, tańsze koszty prowadzenia przedsiębiorstwa oraz wyrobiony kredyt. W odniesieniu do pozostałych zagadnień kredytu budowlanego, należy wprowadzić w życie wytyczne podane przeze mnie w roku ub.

4. Budownictwo barakowe, wprost zę względu na jego tempo wzrostu, będą ograniczał i normalizował. Zasadnicze jednakże rozwiązanie tego zagadnienia uwarunkowane jest przydziałem przez skarbnictwo kredytów na zakup terenów. Bez odpowiednich terenów własności miasta, sprawy budownictwa barakowego rozwiązać się nie da.

W tych krótkich uwagach poruszył komisarz rządu dwa najdonioślejsze zagadnienia gdyńskie: kwestję bezrobocia z chwilą zmniejszenia tempa budownictwa nadziemnego oraz kwestję warunków mieszkaniowych dla ludności niezamieszanej. W tych sprawach będziemy zabierali głos jeszcze niejednokrotnie, gdyż jeśli nie znajdą one szybkiego załatwienia, grozi Gdyni ruina całkowita. Musimy mieć dość odwagi, by spojrzeć prawdzie w oczy i zawczasu zapobiec katastrofie ku której zdąży dziś nasze miasto.

Kronika poznańska.

— Doroczny zjazd Katolickiego Tow. Robotników Polskich odbył się w sobotę i w niedzielę, w sali koncertowej św. Marcina z udziałem około 200 delegatów. W pierwszym dniu omawiano sprawy wewnętrzne oraz dokonano uzupełniającego wyboru zarządu. Przedstawia się on następująco: prezes ks. dziekan Plotka (Zbąszczyń), sekr. gener. ks. St. Matuszczyk, wiceprezisi Jan Matelski (Poznań) i Jan Gwysiński (Bydgoszcz), członkowie zarządu: ks. prob. Chlomek (Gniezno), St. Dopierała (Borek), ks. prob. Skórnicki (Poznań), M. Jackowski (Środa), R. Sobala (Ostrów), ks. dr. E. Kozłowski (Poznań), J. Rzepka (Leszno) i ks. prob. Starzewski (Bonikowo). W drugim dniu obrad uczestniczyli m. in. J. Em. ks. kardynał Hlond, udzielając delegatom bogosławieństwa, woj. Maruszewski, prez. miasta Więckowski, ks. prałat Steinmetz, reprezentant kuratorium szkolnego i przedstawiciele licznych organizacji. Ciekawy referat „Myśli na dalszą drogę” wygłosił p. mgr. Chmara. Zjazd zakończono śpiewem „Boże, coś Polskę”.

Lekarze przed sądem. Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Poznaniu stanęli lekarze poznańscy; wiceprezes Izby Lekarskiej dr. Kazimierz Rabski i zastępca sekretarza Izby dr. Bolesław Piechowski. Oskarżał ich dr. Okoniewski o obrażenie. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy dr. Rabski i dr. Piechowski skazani zostali każdy na 2 miesiące aresztu i po 1000 zł grzywny.

Świętokradztwo w Swarzędzu. W nocy na niedzielę, do kościoła parafjalnego dokonano włamania i skradziono z tabernakulum monstrancję, kielichy i inne cenne przedmioty. Złodzieje są narazie nieujawnieni.

O właściwą politykę budowlaną

Na marginesie sprawozdania z działalności Komitetu Rozbudowy miasta Gdyni.

Kwestja mieszkaniowa jest w Gdyni zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i socjalnego jednym z najdonioślejszych zagadnień. Kwestja ta łączy się w wielkiej mierze z planem zabudowy Gdyni, który dopiero niedawno został ostatecznie zatwierdzony. Zaním nastąpiło jego zatwierdzenie, nie mogło być mowy o jakiegokolwiek konsekwentnej polityce budowlanej. Obecnie kierunek tej polityki musi być jak najrychlej ustalony przez czynników kompetentnych, aby przynajmniej choć częściowo naprawić popełnione dotąd błędy.

W ostatnich latach, gdy ruch budowlany wzmoził się w znacznym stopniu, duży wpływ na rozwiązanie kwestji budownictwa mieszkaniowego wywierał Komitet Rozbudowy Miasta, dysponujący kredytami budowlanymi Państwowego Funduszu Budowlanego.

Komitet ten zapoczątkował też politykę budowlaną, a sprawozdanie z jego prac za okres roku 1935 można uważać za podstawę przy ustalaniu programu polityki budowlanej na okres przyszły. Sprawozdanie KRM obejmuje kilka działów, które omówimy według ich kolejności.

Obszar administracyjny miasta pod względem mieszkaniowym należałoby podzielić na dwie części. Pierwszą z nich byłoby śródmieście z Kamienną Górą i Działkami Leśnymi, drugą zaś otaczające

miasto osiedla bezładnie zabudowane. Rozrost tych osiedli miał miejsce przeważnie przed włączeniem ich w granice administracyjne miasta — podstawą zaś prawną planowania były pozwolenia Głównego Urzędu Ziemijskiego. Pod względem zabudowy skupienia te pokryte są budynkami o charakterze przeważnie prowizorycznym, a przedewszystkiem barakami. Poza pasem przylegającym do tras tranzytowych wielkie obszary (Orłowo, Mały Kaek, Chylonja i inne) nie posiadają ani uzbrojenia ulic, ani też urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i sanitarnych.

Według poprzedniego sprawozdania Komitetu Rozbudowy w granicach miasta Gdyni znajdowało się na dzień 31 grudnia 1934 3500 domów mieszkalnych, lecz z tej liczby stałe domy mieszkalne stanowiły około 1000, dwa i pół tysiąca zaś baraki.

W tymże czasie stało 8500 mieszkań, z których na budynki stałe przypadło około 3000, a na baraki 5000. Wymienione 8500 mieszkań zawiera w przybliżeniu 24.000 izb mieszkalnych, przy czym na domy stałe przypadło z tego około 16.000, a na baraki 7500 izb. Przy ilości 24.000 izb, biorąc pod uwagę stan ludności na dzień 31 grudnia 1934, a wyrażający się cyfrą 56.000 mieszkańców, wynikałoby, że na 1 izbę przypadło 2,3 osób. W śródmieściu w domach stałych w ubiegłym okresie sprawozdawczym

mieszkało w przybliżeniu 25.000 ludzi, natomiast baraki i nieliczne domy stałe w osiedlach otaczających tę część Gdyni zamieszkałe były przez resztę ludności, t. j. około 30.000, w roku bieżącym zaś, szacując ostrożnie, mieszka tam 40.000 osób.

Przytoczona uprzednio cyfra 2,3 mieszkańca na izbę daje istotny obraz, lecz jedynie w odniesieniu do centrum miasta. Wygody i znośne warunki śródmieścia oplacają jednak mieszkańcy wysokim czynszem. Masa sfer pracującej, 30.000 w roku zeszłym, a obecnie

około 40.000 ludzi mieszka w barakach, siedliskach chorób i rozstroju moralnego, a także ogromnego wyzysku najbiedniejszych.

Ten stan rzeczy wykazuje dobitnie niezwykle silny kryzys mieszkaniowy, panujący w początkach okresu sprawozdawczego w Gdyni.

Przy ocenie wpływu akcji kredytowo-budowlanej Komitetu Rozbudowy w roku 1935 na przedstawiony stan rzeczy, zwrócić trzeba również uwagę na wzmógłony wzrost ludności miasta, wynoszący wraz z przyłączeniem do Gdyni osiedlami 26.000 osób tak, że miasto Gdynia na dzień 21 grudnia 1935 r. liczyło łącznie

82 tysiące mieszkańców.

Przyrost nowowbudowanych domów na terenie Gdyni w okresie sprawozdawczym wynosił 267 domów stałych, zawierających 1.730 mieszkań, które rozporządzały 5.122 izbami mieszkalnymi.

Baraków według sprawozdań i obserwacji nadzoru budowlanego wniesiono w roku sprawozdawczym 1500. Zawierają one w przybliżeniu 2.500 izb.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 maja 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wenancjusza, Feliksa.
Jutro: Piotra Celestyna.
Wschód słońca o godzinie 4.01.
Zachód słońca o godzinie 19.52.

Stan pogody.

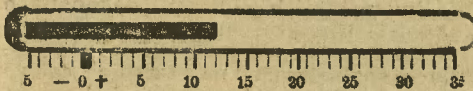
Znowno ciepło i słonecznie.

Cała Polska miała wczoraj po południu pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym w dzielnicach południowych, a niemal bezchmurną w pozostałych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 st. w Zakopanem, 12 w Gdyni, 16 w Warszawie, 17 w Poznaniu i Bydgoszczy, a 18 w Toruniu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Dość ciepło. Słabnące wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 18-21 maja 1936 r.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon nr. 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon nr. 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon nr. 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

WYSTAWA MEBLI I WNETRZE od 14.VI do 14.VII 1936

WYSTAWA MIESZKAN URZĄDZONYCH BYDGOSZCZ GNACI WYSTAW UL. M. PŁOROWSKIEGO

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie zawieszono.

Od wtorku do piątku włącznie na afiszu pełna słowno i sytuacyjna dowcipu farsa Kosela „**SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY**”, w pełnej humoru i werwy interpretacji pp.: Czechowskiej, Motyczynskiej, Podgórskiej, Sawickiej, Dowmunt, Dytrycha, Górskiego, Leśniewskiego, Lochmana, Serwińskiego i Winczewskiego.

Najbliższą premierą będzie jedna z ostatnich komedji St. Kiedrzyńskiego „**KOBIEĆTA I JEJ TYRAN**”, którą przygotowuje p. Dytrych.

„**WIOSENNE PORZĄDKI**” po cenach groszowych (od 10 do 99 gr) dane będą ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16.

Pożegnalny koncert chóru Dana odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm.

Srednia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy uczniń na 1-roczny kurs krawiecko-bielizniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11-13 tylko do dnia 20 czerwca br. (9072)

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1936/37 w pierwszym rzędzie chłopców do 10 czerwca br. Gimnazjum prowadzi również Jednoročná Szkołę Przystosobienia Kupieckiego. Warunki przyjęcia do gimnazjum kupieckiego te same, co do gimnazjów ogólnokształcących, a do Przystosobienia Kupieckiego 7 klas szkoły powszechnej i zamówienie do zawodu kupieckiego. Egzamin wstępny rozpocznie się 22 czerwca br. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Jagiellońska 11, tel. nr. 16-61.

Na marginesie.

Przed czterema laty, 31 marca 1932 r., ustanowił kongres amerykański z inicjatywy Prezydenta Roosevelta instytucję, mającą dać zatrudnienie bezrobotnej młodzieży. Było to wówczas, gdy kryzys gospodarczy czynił w Stanach Zjednoczonych olbrzymie spustoszenia, a bezrobocie ogarniało coraz szersze warstwy społeczeństwa.

Różne wtedy powstawały organizacje i instytucje, mające umniejszyć klęskę bezrobocia i zubożenia mas. Nie wszystkie wytrzymały próbę życia. Natomiast „C. C. C.” („Civilian Conservation Corps”) świetnie złożył egzamin przydatności. Ustawa kongresu, ustanawiająca tę „dobrowolną służbę pracy”, opiewała na 5 lat. Obecnie zanosi się na to, że zostanie przez kongres zmieniła: „C. C. C.” zostanie zamieniona na instytucję stałą.

Jest już 2.000 obozów pracy w Stanach Zjednoczonych. Panuje w nich w bieżącym kwartale 350.000 młodych ludzi, których w ten sposób uratowano przed fatalnymi następstwami — materialnymi i moralnymi — bezrobocia.

Od kwietnia 1933 r. do lutego 1936 r. dało „C. C. C.” 1.559.000 ludziom zatrudnienie. Praca ich stworzyła dzieła, stanowiące war-

tość 579 milionów dolarów. Cyfra ta nie jest ścisła. Gdyż nie wszystko, co tych półtora miliona ludzi stworzyło, daje się ująć w cyfry. Nie sposób bowiem określić wartości tej pracy, jeśli chodzi o uchronienie olbrzymich terenów przed powodziami lub o zasilenie wielkich obszarów arterjami komunikacyjnymi. Również uwzględnić trzeba korzyści, jakie odniósł przemysł maszynowy, dostarczając narzędzi pracy dla „C. C. C.”, oraz zysk, jaki miał przemysł spożywczy i odzieżowy z dostarczenia środków do życia dla półtora miliona pracowników.

Bilans prac dokonanych przez „C. C. C.” jest imponujący:
stworzenie 62.593 mil nowych dróg;
zbudowanie połączeń telefonicznych na przestrzeni 39.121 mil;
stworzenie 26.521 mostów;
zalesienie pół mil. drzew terenów wykarczowanych;
zbudowanie 44.000 mil rowów w lasach, celem ochrony przed pożarami;
stworzenie 2.428 strażnic i wież w lasach dla Pogotowia przeciwpożarowego.

Tyle zrobiono w Ameryce. A u nas w tym samym czasie tylko narzeka się na kryzys, na niedzę, na bezrobocie. I nie robi się nic, choć w Polsce o wiele więcej jest do zrobienia, niż w Ameryce...

Sokłosie niedzielne.

Najaktualniejszy jest chyba — bez. Każdy dźwiga naręcza gałęzi obyspanych fioletolem kwieciami, każdy zrywa je gdzie może, t. zn. przeważnie tam, gdzie go nie zląpią, a w najgorszym razie kupuje za grosze u tych, którzy zrywali gdzie mogli, t. zn. tam, gdzie ich nie zląpali. Można oczywiście zrywać bez i we własnym ogródku, ale tego systemu się naogół nie stosuje, bo naogół się własnego ogródka niema, a jeśli się nawet ma, to się go jednak na tyle

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarza.

szanuje, żeby go nie ogałacać z najpiękniejszej ozdoby.

Jest fioletowo i zielono. Wszędzie jest bez. Bez — w parkach. Bez — u park. Bez — w ogrodach. Bez — w domach. Bez — w kawiarniach. Bez — przy rowerach, samochodach i powozach, wiozących ludzi łaknących przyrody z majówek. Bez — na targu. Bez — w butonierkach i w wazonach. Bez — pieniędzy. Bez — skrupułów. Bez — nadziei na lepszą przyszłość. I przedewszystkiem — bez sensu. Bez kwitnie w naturze i w polityce. Jak maj, to maj.

Zimni święci sobie poszli i zimna Zośka też się z nimi zabrała. Na placu zostało — wiosenne słońce i trochę wiatru. Wiatr zrzucił kapelusze z głów i rozpościł oficerom peleryny na ulicach. Poza tem wiatr przygnał nad Bydgoszcz kilkanaście balonów z Torunia. Dużo było niespodziewanych emocyj, jako, że takiej obfitości na niebie nigdy jeszcze nie widzieliśmy. Na Stadionie Miejskim publiczność zamiast na motocykle, wolała patrzeć na balony i popisywać się rekordową dalekowzrocznością. Byli tacy, co zauważyli nawet, ile gwiazdek miał na czapkach poszczególń piloci i ile gwiazdek mieli ciż sami piloci na butelkach z koniakami. W ten sposób dzięki balonom spadło nam z nieba trochę uciechy i rozrywki.

Rozrywka była w powietrzu, na ziemi — tej chyba najwięcej! i na wodzie. Na wodzie panowali kajakowcy, którzy pod patronatem Ligi Morskiej i Kolonjalnej spływali z prądem Brdy z Koronowa do Bydgoszczy. Kajaki były oczywiście ukwiecone bzm. Bo bez musi być bezwzględnie. Bez bzu ani rusz.

(hak)

— Student bułgarski w podróży naukowej. Do redakcji naszego piśma zawiął student Vassil Kateroff, który przed 10 laty rozpoczął podróż naokoło świata. Student bułgarski zwiedził już 32 kraje i przeszło 300 wielkich miast. Podczas swego pobytu w różnych stolicach p. Kateroff uzyskał cały szereg autografów wybitnych polityków i mężów stanu. Celem podróży jest zapoznanie się z życiem intelektualnem poszczególnych narodów.

Dobrobyt narodu — na szlaku morskim!

Cech piekarzy bydgoskich podarował szkole dokształcającej przyrządy dla laboratorium doświadczalnego.



UCZNIOWIE PIEKARSCY W KLASIE ZAWODOWEJ.

Wolny Cech Piekarzy w Bydgoszczy zakupił z własnych funduszy przyrządy, potrzebne dla pracowni naukowej doświadczalnej, urządzanej w państwowej szkole dokształcającej — w klasie fachowej terminatorów piekarskich.

Przy wręczeniu tych kosztownych urządzeń byli obecni przedstawiciele zarządu poznańskiej Izby Rzemieślniczej z pp. prezesem Zakrzewskim i syndykiem Kurowskim na czele. Jako gość przybył starszy Cechu Piekarskiego z Wągrowca p. Magdziarz, żywo interesując się pracami kolegów bydgoskich.

W akcie przekazania fundacji tutejszej szkole dokształcającej uczestniczył z ramienia zarządu miejskiego p. referendarz Rosta w zastępstwie kierownika miejskiego urzędu badania środków spożywczych p. aptekarz Antczak.

Starszy cech p. Jakubowski wygłosił w auli szkolnej okolicznościowe przemówienie, zaznaczając, że ufundowane laboratorium jest pierwszym tego rodzaju w Polsce i że

do urzeczywistnienia zamysłów również się przyczyniło Kuratorium Szkolne wraz z zarządem miejskim, oddanie zaś wszystkich aparatów pod pieczę kierownika szkoły dokształcającej p. dyr. Gorzyńskiego daje zawodowi piekarskiemu rekojmie, że zarówno młode, jak i starsze pokolenie odniesie korzyść z dokładnej analizy próbek maki i pleczywa, przez co też zapobiegnie się fałszowaniu środków spożywczych.

Program skromnego obchodu w szkole dokształcającej, zorganizowanego z okazji ufundowania laboratorium, urozmaiciły popisy chóru uczniów piekarskich pod batutą p. Waligórskiego.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy Dukat, która w krótkim czasie istnienia zdobyła pełne zaufanie klientów przez solidną obsługę i ceny przystępne. Firma wykonuje w własnym zakresie wszelką konfekcję damską pierwszorzędnie. Polecamy powyższą firmę uwzględnieniu i poparciu społeczeństwa.

Meble.

*Pocóż nam mebli, do stu kałdów!
Salon przebrzmiałem jest pojęciem.
Trzeba wciąż bronić przed zajęciem
Mizerię starych gratów.
Do jakbyś się bezpiecznie czuł.
Do jakbyś się rozwijać mógł.
Gdybyś w mieszkaniu miał jedynie:*

- Żelazne łóżko
- Z jeloną poduszką,
- Sosnowy stół,
- Na rzeczy skrzynię,
- Kzesło bez nóg
- Z zamiast makat
- Z Orbisu lakat.

*Wszelki egzekutor lub komornik,
Kby ostatnie zabrać grosze,
Boś wszędzie myślał się zaśluzić,
A ty powiadasz mu wytwoenie:*

*Do stołka proszę!
Czem mogę służyć?*

*Złobdzieła diabel przyniosł,
Który ze zamków drzwi
I sąsiadowi wyniosł!
Wszystko co miał —
A tybys soał.
Nie zamykając drzwi
Gdy w tem jest tzcze.
Z meblami precz
I żyj tak pan.
Wstód gołych ścian.*

Henryk Zbierchowski.

Nie zmieniać historycznych nazw!

Nauka również dla Bydgoszczy.

Sanacyjny „Kurjer Wileński”, reprezentujący t. zw. demokratyczny odłam obozu prorządowego, występuje z zastrzeżeniami co do projektu przemianowania placu Łukiskiego w Wilnie na plac Marszałka Piłsudskiego.

Projekt ów wpłynął na radę miejską, jak pisze „Kurjer Wileński” — „na wniosek wojska”.

„Każda stara nazwa geograficzna jest właściwie zjawiskiem historycznym, zjawiskiem żywym, który całym biegiem swej tętniącej przeszłości jest związany z kulturą i cywilizacją danej miejscowości. Stąd zmienić jej nazwę, to jakby zmienić imię chrześtne człowieka, to odważyć się na przerwaniu historycznej ciągłości tradycji.”

Plac Łukiski jest jak najściślej związany z meczeństwem naszego narodu w latach 1831-1863. A zatem jego nazwa jest już dzisiaj dokumentalnie historyczna i oznacza powstanie chwale Wilna. Na tym też placu historycznym (a nie na Placu Marszałka!) Wielki Marszałek przyjmował pięćdziesiąt razy garnizon wileński, stwierdzając tem wymownie nieprzerwaną ciągłość powstańczych idei wileńskich ze zbrojeniami siłami Rzeczypospolitej.”

„Kurjer Wileński” uważa, iż zmiana nazwy geograficznej winna być usprawiedliwiona przez jakieś wielkie przekształcenie rzeczywistości, które dawna nazwa czyni anachronizmem (Przeżytkiem). Np. Petersburg na Leningrad, Z drugiej strony moż-

na zmienić to, co niema żadnego znaczenia historycznego.

„Z tych jeszcze założeń wychodząc sądzimy, że gdyby nawet zdecydowano postawić na Pl. Łukiskim projektowany pomnik Marszałka, historyczno-rajonalna waga placu wymagałaby raczej pozostawienia jego dotychczasowej nazwy. Przeciwnie w przwłości historycznej co najmniej zagadkowo brzmiałaby wiadomość, że Marszałek Piłsudski, w wieku XX przyjmował rewję garnizonu wileńskiego na... Placu Piłsudskiego, gdzie już w XX wieku, w latach walk o niepodległość Polski rozstrzeliwano powstańców.”

Podobna anomalia dzieje się przecież ciągle, np. z Placem Saskim, przemianowanym na Plac imienia Marszałka Piłsudskiego w Warszawie (lub Stary Rynek w Bydgoszczy).

Pamięć Piłsudskiego powinno się uczcić inaczej!

„Zważywszy zaś na wielkość osoby Marszałka i jego znaczenie dla Wilna, należy życzyć, aby jego nazwisko było nadawane tylko tym obiektom, które świadczą będą o nowym twórczym wysiłku obywateli do utrwalenia siły, potęgi i sławy kulturalnej Rzeczypospolitej. Jużci łatwiej będzie np. w Wilnie zmienić nazwę historycznego placu w miejsce, niż przyczynić się do istotnej rajonalnej rozbudowy nowej dzielnicy miasta, nadając jej nazwę największego syna Wileńszczyzny...”

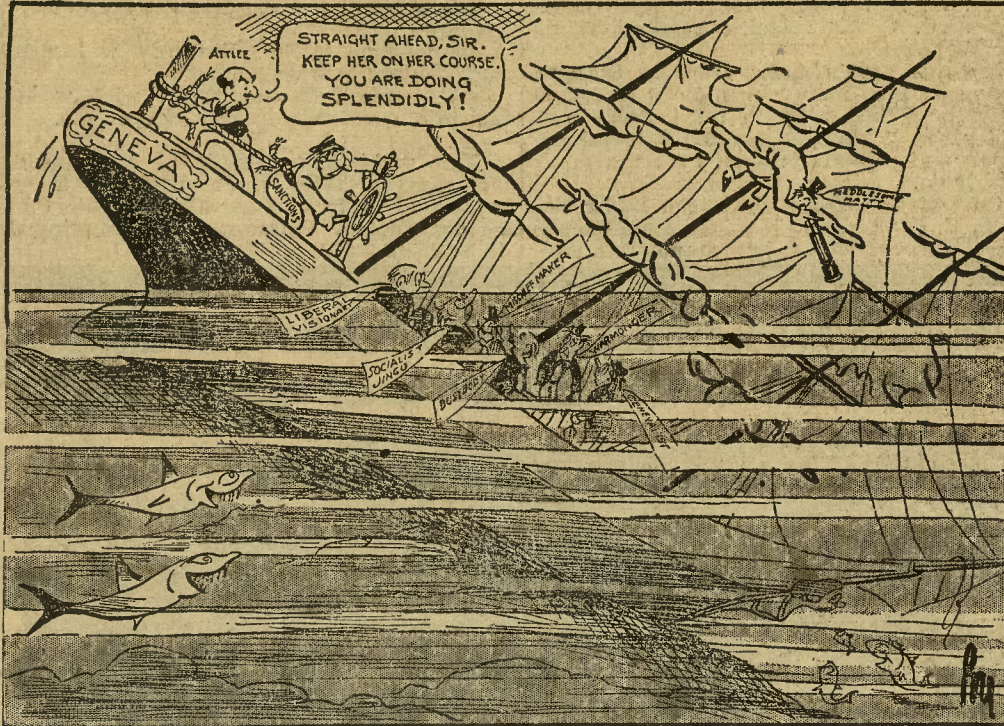
Zgon notariusza i burmistrza śp. Lucjana Kosidowskiego.

Właśnie w dwa miesiące po strasznej katastrofie samochodowej zmarł wczorajszej niedzieli o godz. 11,15 przed południem w szpitalu św. Florjana w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach ogólnie poważany notariusz i burmistrz miasta Koronowa śp. Lucjan Kosidowski. Jak wiadomo, katastrofa pociągnęła za sobą natychmiastową śmierć 11-letniego synka notariusza śp. Włodzimierza. Zdawało się że ojciec, człowiek o silnej konstytucji ciała, mimo odniesionych ran, wyleczy się, lecz nadzieje niestety okazały się złudne. Początkowo nastąpiła poprawa w stanie zdrowia notariusza Kosidowskiego, jednakże w ostatnich dniach po kilkakrotnych operacjach nastąpiło pogorszenie, a ostre zapalenie mięśnia sercowego ostatecznie położyło kres cierpieniom. Śp. Lucjan Kosidowski zmarł zupełnie przytomny do ostatniej chwili, podczas gdy przy łóżu śmiertelnym czuwała stroskana żona. Wiadomość o śmierci cenionego i zasłużonego obywatela lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i wszędzie wywołała powszechny żal.

Zmarły urodził się w dniu 26 grudnia 1899 r. w Inowrocławiu i tam ukończył gimnazjum. Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego śp. Lucjan Kosidowski zgłosił się jako ochotnik w szeregi powstańców, a później podczas inwazji bolszewickiej ponownie na zew ojczyzny, walczył jako ochotnik przeciwko bolszewikom. Po studiach na uniwersytecie w Poznaniu praktykę sądową odbył w Koronowie i tam również przeniósł się na advokaturę. W listopadzie 1930 r. mianowany został zastępcą burmistrza, a w roku 1934 wybrany został burmistrzem miasta Koronowa, zajmując przy tym równocześnie stanowisko notariusza. Nie było akcji społecznej, w której nie brał udziału zmarły, zawsze ofiarny i pełen poświęcenia dla dobra ogólnego.

Właśnie w dwa miesiące po strasznej katastrofie samochodowej zmarł wczorajszej niedzieli o godz. 11,15 przed południem w szpitalu św. Florjana w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach ogólnie poważany notariusz i burmistrz miasta Koronowa śp. Lucjan Kosidowski. Jak wiadomo, katastrofa pociągnęła za sobą natychmiastową śmierć 11-letniego synka notariusza śp. Włodzimierza. Zdawało się że ojciec, człowiek o silnej konstytucji ciała, mimo odniesionych ran, wyleczy się, lecz nadzieje niestety okazały się złudne. Początkowo nastąpiła poprawa w stanie zdrowia notariusza Kosidowskiego, jednakże w ostatnich dniach po kilkakrotnych operacjach nastąpiło pogorszenie, a ostre zapalenie mięśnia sercowego ostatecznie położyło kres cierpieniom. Śp. Lucjan Kosidowski zmarł zupełnie przytomny do ostatniej chwili, podczas gdy przy łóżu śmiertelnym czuwała stroskana żona. Wiadomość o śmierci cenionego i zasłużonego obywatela lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i wszędzie wywołała powszechny żal.

Bankructwo polityki sankcyjnej.



Wódz angielskiej partii pracy Attlee do sternika, wyobrażającego politykę sankcyjną: „Proszę podtrzymać niezachwianie dotychczasowy kurs!” (Taka to karykatura wyszyldza „Daily Mail” żądanie angielskich przyjaciół Ligi Narodów, którzy domagają się podtrzymania sankcji).

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 23 maja br., o godz. 7,30 wiecz. w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się **zebranie plenarne** Koła Śródmieście.

Na porządku obrad interesujący referat o „**Powstaniu Górnoląskim**” wygłosi **uczestnik powstania górnoląskiego**.

Na powyższe zebranie zaprasza się członków i ich rodziny oraz sympatyków.

Zarząd.

Odorawa prezesów kół L. O. P. P.

odbyła się pod przewodnictwem prezesa obwodu miejskiego p. dr. Typrowicza.

Do obwodu należy 120 różnych kół. Odprawę otworzył prezes obwodu p. dr. Typrowicz.

Instruktor p. Pałaszewski główną uwagę poświęcił roli kół w pracy propagandowej, organizacyjnej i wyszkoleniowej, zalecając urządzanie popularnych pogadanek z dziedzin obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Odprawa pozostawiła na uczestnikach dobre wrażenie. Zebrani prezesowie kół LOPP. postanowili, aby takie odprawy urządzać co kwartał.



D-ca 61 p. p. plk. dypl. Korzkowicz podpisuje akt poświęcenia szybowca harcerskiego.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Trio salonowe P. R. 16,45: Wytrzymałość - skecz. 17,00: Walka z nieszczęśliwymi wypadkami - pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital Marji Rońskiej. 17,50: Azbest - pogadanka. 18,00: Sonata na skrzypce i fortepian J. Wertheima. 18,30: Listy od dzieci. 19,35: Wiadomości sportowe. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Pieśni towarzyskie staro-
szlacheckie. 21,00: Muzyka lekka. 21,30: Hreczkosiej na Parnasie - wieczór literacki. 22,00: Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego. 23,05: Muzyka.

We wtorek, dnia 19 maja.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,15: Audycja dla szkół. 12,30: Koncert południowy. 16,15: Koncert muzyki lekkiej z udziałem M. Mierzejewskiego. 16,50: Cała Polska śpiewa. 17,05: Odczyt „Marynarka wojenna i flota handlowa”. 17,20: Adam Aston śpiewa piosenki. 18,00: Kwartet smyczkowy A-Dur Schumanna. 18,30: Współczesna liryka miłosna - kwadrans poetycki.

20,00: Monolog. 20,10: „Na weselo” gra orkiestra kameralna. 21,15: Fragmenty z opery Cl. Debussy’ego „Peleas i Melisanda”. 22,00: Pieśni wiosenne. 22,30: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,30: Program na dzisiaj i program na jutro. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Pieśniarki pałuckie (płyty).

żeglarski. 15,30: Z oper G. Rossiniego (płyty). 18,30: „W ogródkach działkowych na Pomorzu” — feljeton. 18,45: Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Niedzielskiego (płyty). 19: Skrzynka rolnicza. 19,10: „Jak spędzić święto?” — pog. krajczn. 19,15: Koncert reklam. 19,30: Program na jutro. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Pieśniarki pałuckie (płyty).

Spłoszone konie wywołały panikę na Zbożowym Rynku.

Trzy ofiary przewieziono do szpitali bydgoskich.

Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. sobotę około godz. 10 przed południem na ulicy Toruńskiej. Z nieznanego przyczyny spłoszyły się nagle konie, zaprzężone do bryczki, będącej własnością ks. prob. Hackerta z Zbyszewa. Koźmi powoził woźnica 46-letni Stanisław Strzyżewski, a poza tem znalazła się na wozie gospodyni księdza proboszcza Leokadja Chojnicka, jej siostra 35-letnia Rozalja Pawłowska, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 112 i jej 5-letnia córeczka Barbara. Konie jak szalone pędziły ul. Toruńską w stronę Zbożowego Rynku, siejąc wśród rolników, przybyłych z wozami na targ do Bydgoszczy, ogromną panikę.

Wskutek ogromnego pędu woźnica wyrzucony został z powózki na bruk, odnosząc

ogólne potłuczenia ciała i złamanie żebra. Konie, pędzące na oślep, uderzyły dyszlem niebezpiecznie w czoło 16-letniego **Edmunda Drożdżyńskiego**, syna woźnego Zarządu Miejskiego, który na jezdni pchał ręczny wózek. Rolnicy, znajdujący się na Zbożowym Rynku, puciekali do pobliskich domów, szukając tam schronienia przed pędzącymi końmi. Dopiero na ulicy Wały Jagiellońskie udało się konie przytrzymać. Dziewczynka, znajdująca się w wozie, **cudem poprostu ocalała**, a matka jej doznała uszkodzenia nogi i twarzy. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewiozło 3 ofiary karetką sanitarną do szpitali bydgoskich. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Dział społeczny.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce

Działalność ubezpieczeń społecznych w latach 1925—1934.

Polskie ubezpieczenia społeczne obejmują wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub

w stosunku służbowym. Liczba uprawnionych i zainteresowanych w ubezpieczeniu wynosi **ponad 6 milionów**, tj. 1/4 część ludności.

Ubezpieczenia społeczne dzięki świadczeniom chronią swych członków przed koniecznością korzystania z publicznej opieki nad biednymi, zapewniając każdemu uprawnionemu (ubezpieczonemu i członkom ich rodzin) minimum egzystencji w wypadkach: 1. choroby i macierzyństwa, 2. w wypadku w zatrudnieniu oraz chorobach zawodowych, 3. inwalidztwa, śmierci i na starość, 4. bezrobocia.

Na wszystkie świadczenia w latach 1925-1934 ubezpieczenia społeczne wypłaciły łącznie **3 miliardy 368 milionów 230 tysięcy złotych** (w tem na świadczenia chorobowe 1.881.087.000 zł, na wypadkowe 293.178.000 zł, na emerytalne: pracowników umysłowych 130.709.000 zł, robotników 482.201.000 zł, bezrobocia 581.055.000 zł).

Obecnie wszystkie ubezpieczenia wypłacają **każdego miesiąca ponad pół miliona stałych rent** (wypadkowe, emerytalne), udzielają w milionowych wypadkach porad i pomocy lekarskiej. Świadczenia te umożliwiają egzystencję setek tysięcy weteranów pracy, ich wdów i sierotom, a tamsamem zwiększają ogólną konsumpcję.

Podstawę finansową ubezpieczeń społecznych stanowią **składki ubezpieczeniowe**, opłacane w części przez ubezpieczonych i pracodawców. Składki wymierzone w okresie 1925-1934 wyniosły **4.343.066.000 zł.** W sumie tej udział pracodawców wyniósł około 2.500.000.000 zł, ubezpieczonych około

1.730.000.000 zł, a skarbu państwa około 113.000.000 zł.

Koszty administracyjne wyniosły w latach 1925-1934 łącznie **413.878.000 złotych**, tj. poniżej 10% wymiaru składek.

Ilość pracowników centrali zakładu i we wszystkich instytucjach, podlegających nadzorowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wyniosła 1 stycznia 1936 r. **15.848 osób**, w tem 7.739 pracowników umysłowych, 2.262 pracowników fizycznych, 3.396 lekarzy i 2.451 pracowników, należących do personelu pomocniczo-lekarskiego. Suma wynagrodzeń wszystkich pracowników ubezpieczeń społecznych wyniosła w miesiącu grudniu 1935 r. zł **4.143.671.**

Nadwyżki budżetowe po pokryciu kosztów świadczeń i wydatków administracyjnych odkładają ubezpieczenia społeczne jako **fundusze rezerwowe.** Lokaty funduszy ubezpieczeniowych dokonywane są z bezpieczeństwem prawnym pod nadzorem władz państwowych.

Z końcem 1934 r. łącznie fundusze ubezpieczeń społecznych wyniosły 1 miliard 305 milionów złotych. Kapitały ulokowane w bankach wyniosły 205,5 milionów złotych, w papierach wartościowych 263 milj. złotych, w pożyczkach hipotecznych 132,5 milj. złotych, a w nieruchomościach 240 milj. zł. **Suma zaległości składowych wyniosła 286**

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołowych, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Zalecana przez lekarza.

milionów złotych, a innych aktywów 178 milj. złotych. Kapitały te służą na zabezpieczenie wypłaty przyszłych świadczeń i przyczyniają się do zapewnienia życia gospodarczemu taniego kredytu długoterminowego.

Ilość ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (z wyjątkiem Górnego Śląska) wyniosła w końcu grudnia 1935 r. **1.616.607 osób**, zgłoszonych przez **402.155 zakładów pracy.** Ubezpieczeniu chorobowemu podlegało **1.561.802 osób**, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu **1.603.894** (bez pracowników rolnych), ubezpieczeniu emerytalnemu robotników **1.316.557** oraz ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych **259.852** ubezpieczonych.

Liczba ubezpieczonych w największych ubezpieczalniach społecznych przedstawiała się następująco: Warszawa 306.430 ubezpieczonych, Łódź 152.001, Kraków 81.433, Poznań 61.679, Wilno 42.919, Częstochowa 33.475, Lublin 28.136, Bydgoszcz 26.875, Białą 27.777.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najmłodszy przyjaciel Schmelinga



Max Schmeling przygotowuje się w Ameryce do decydującego spotkania o mistrzostwo świata. W przerwie treningowej zlaapał go fotograf na przyjacielskiej rozmowie z młodzieńcem Amerykaninem.

Odpowiedzi redakcji

P. Adam Komożnicki w. m. — Za pamięć dziękujemy, jednak uwag nie umiemy, bo jesteśmy zasadniczo tej akcji przeciwni. Zawsze dawaliśmy wyraz przekonaniu, że jedynie „żywe pomniki” mają w dzisiejszych czasach sens.

Pani K. E. p. St. Bor. i innym. Ojciec Marszałka Piłsudskiego zmarł, gdy przyszedł Wódz Narodu był jeszcze małym chłopcem. Był skromnym ziemianinem, borykającym się z trudnościami majątkowymi. Pochowany został na cmentarzu wiejskim. Marszałek Piłsudski miał specjalny kult dla swej matki, a mauzoleum na Rossie jest zgodne z Jego wola.

Poświęcenie i podniesienie bandery na nowym statku M. S. „Batory“.

Dnia 17 maja 1936 r. odbyła się w porcie gdyńskim uroczystość poświęcenia i podniesienia bandery na nowym motorowcu transoceanicznym m/s „Batory“.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim oraz wiceministrami Piaseckim, Doleżalem i Świtalskim na czele. Przybyli również liczni przedstawiciele dyplomatyczni: poseł węgierski w Warszawie Andrzej de Hory, członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych, Włoch oraz poselstwa duńskiego.

Wokół dworca morskiego i pobliskich nabrzeży zgromadziły się liczne rzesze społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. na pokładzie słonecznym m/s „Batory“. Kazanie wygłosił ks. biskup morski Okoniewski, mówiąc m. in.: „Batory“ ma na imię ten statek, ta nowa chluba Polski morskiej, Batorego ducha niechaj Polska w sobie wskrzesi i krzewi, jego duchem niech żyje, a błogosławieństwo sproszone wyda plon wielki, przeobfity, jak wielki i przeobfity był wynik niestrudzonej pracy wielkiego króla“.

Po mszy św. i kazaniu nastąpiło poświęcenie bandery.

Imieniem rządu przemawiał wicepremier Kwiatkowski, stwierdzając olbrzymi postęp, jaki uczynił port i miasto Gdynia, świadcząc tem samem o naszych możliwościach twórczych. „Objęliśmy w swoje posiadanie to,

czego nam nikt nie darował, ale co stanowiło odwieczną własność naszego narodu.

Spotykaliśmy się niejednokrotnie nawet z niewiarą w możliwość realizacji naszego programu morskiego i to we własnym społeczeństwie. Jednak dziś widzimy, iż drogą stopniowego i nieustępliwego wysiłku możemy dojść do tak wspaniałych rezultatów, jak to miasto i port, który wzniesiony w ciągu lat 10-ciu na pustkowiu, jest dziś pierwszym portem Bałtyku“.

Wicepremier Kwiatkowski zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Okrzyk ten wszyscy obecni na uroczystości z entuzjazmem podchwycili.

Po przemówieniu wicepremiera nastąpiło podniesienie bandery. Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, poczem kolejno odegrano hymny: włoski, duński, kanadyjski i Stanów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu uroczystości wicepremier wręczył kapitanowi statku podarunek od premiera węgierskiego Gömbösa w postaci rzeźby, wyobraża-

jącej króla Batorego, poczem przemawiał poseł węgierski Andrzej de Hory, dziękując za zaproszenie na wczorajszą uroczystość i zapewniając, że statek „Batory“ drogi jest wszystkim sercom węgierskim, ponieważ nosi jedno z najbardziej znanych imion w historii. Poseł węgierski zapewniał, że, gdy „Batory“ wypłyne na morze, dążąc ku dalekim horyzontom, iść za nim będą zgodne życzenia obu narodów, oznajmiając poza oceanem wielkość Odrodzonej Polski.

Po przemówieniu tem podniesiono na maszt główny banderę węgierską, a or-

kiestra odegrała węgierski hymn narodowy.

Na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie prezes rady nadzorczej linii Gdynia — Ameryka, sen. Szujski, dziękując przybyłym na uroczystość przedstawicielom rządów państw obcych. W końcu swego przemówienia zwrócił się do kpt. Borkowskiego i wyraził nadzieję, że kierownictwo cennego dobra narodowego oddaje w dobre ręce.

Po skończonych uroczystościach członkowie rządu oraz zaproszeni goście zwiedzili statek.

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

Zatarg między prałatem i arcybiskupem.

Paryż, 18. 5. (PAT.) Cała prasa paryska obszernie omawia sprawę złożenia z urzędu przez stolicę apostolską arcybiskupa Rouen i prymasa Normandji Andrzeja De la Villeraberle. Dzienniki podają, że między arcybiskupem i jednym z prałatów, który przez niego został wysunięty na wysokie stanowisko, oddawna panował konflikt. W konflikcie tym arcybiskup zasuspendował prałata w wykonywaniu jego funkcji. Prałat jednak odwołał się do Rzymu, został zpowrotem przywrócony do urzędu.

Obecne wystąpienie stolicy apostolskiej przeciwko arcybiskupowi dzienniki tłumaczą tem, że równocześnie z konfliktem między arcybiskupem i prałatem, francuskie władze sądowe wytoczy-

ły przeciwko owemu prałatowi dochodzenia o nadużycia zaufania przy gospodarowaniu funduszami korporacji kościelnej. Wdrożenie tego dochodzenia przez władze świeckie przeciwko prałatowi przypisywane jest arcybiskupowi i wskutek tego został on oskarżony w Rzymie o powołanie do interwencji władz cywilnych w sprawie dotyczącej osoby duchownej. Tem — według prasy — tłumaczy się ostre wystąpienie Rzymu.

Samo złożenie z urzędu arcybiskupa miało przebieg dramatyczny. Sprawa ta wywołuje w całym Rouen ogromne poruszenie tem bardziej, że arcybiskup nie uznał orzeczenia za ostateczne i zapelował do papieża.

Ciągle rozruchy w Palestynie.

Jerozolima 18. 5. (PAT.) W nocy trwały w dalszym ciągu rozruchy w Tel Avivie i w Jaffie. W Jaffie trzech żydów zostało zabitych, a dwóch jest rannych. W Haifie podpalono kilka domów mieszkalnych. Straty są znaczne.

Jerozolima, 18. 5. (PAT.) W Jerozolimie w kinie „Edison“ wieczorem niewykryty przestępca dał szereg strzałów, zabijając trzech żydów i raniąc dwóch.

Jerozolima, 18. 5. (PAT.) Pogrzeb trzech żydów, zabitych podczas rozruchów odbył się przy udziale wielu tysięcy żydów bez zająć. Wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby były zamknięte. Sytuacja w dalszym ciągu jest bardzo naprężona. Strajk generalny trwa. Na mieście panuje duże zaniepokojenie.

Rzucono liczne bomby.

Jerozolima, 18. 5. (PAT.) Rozruchy stają się coraz bardziej niepokojące. W Haifie i Jerozolimie rzucono liczne bomby, które jednakże nikogo nie zraniły. Napaści i zamachy są coraz częstsze. W Haifie został zabity Arab podczas manifestacji o charakterze antyżydowskim.

Żydzi są steroryzowani.

Jerozolima, 18. 5. (PAT.) Ludność żydowska jest przez ostatnie zamachy zupełnie steroryzowana. W wielu dzielnicach, zamieszkałych przez ludność mieszaną, sklepy żydowskie są pozamykane. Dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa władze palestyńskie wydały szereg nadzwyczajnych zarządzeń. Policja i wojsko strzegą dróg, rewidując przechodniów.

Rząd nie myśli o obniżeniu wartości złotego.

Oświadczenie nowego prezesa Banku Polskiego.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Nowomianowany prezes Banku Polskiego p. Byrka udzielił przedstawicielowi „IKC“ wywiadu, w którym stwierdził w formie bardzo kategorycznej, że sfery, kierujące naszą polityką finansową, stoją niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego. O dewaluacji i inflacji wogóle mowy być nie może.

Temu samemu przekonaniu dał nowy prezes Banku Polskiego p. W. Byrka wyraz w sobotę w czasie wizyty, złożonej w klubie sprawodawców parlamentarnych w Sejmie, w czasie której wyraził chęć utrzymania jak najściślej kontaktu z prasą i prosił o współpracę prasy.

Komendant policji polskiej z wizytą w Berlinie.

Na zaproszenie władz niemieckich wyjechał dnia 17 bm. komendant główny policji państwowej, gen. brygady Kordjan Zamorski do Berlina. Celem wizyty w Berlinie jest również i poznanie zasad organizacji policji niemieckiej oraz nowoczesnych policyjnych urządzeń technicznych.

Komendantowi głównemu towarzyszą szef sztabu komendy głównej insp. Kozulubski, nadkomisarz Józef Jakubiec, który pełni obowiązki naczelnika centralnej służby śledczej i nadkom. Wasilewski, naczelnik wydziału śledczego m. Warszawy.

Włoskie rządy w Addis Abebie.

Addis-Abeba, 18. 5. (PAT.) Władze włoskie wydalili pewną ilość cudzoziemców, zamieszkałych w Addis Abe-

bie, w tej liczbie kilku dziennikarzy, a przede wszystkim naczelnego redaktora dziennika francuskiego, wychodzącego w Addis Abebie. Wydalenie nastąpiło na skutek oskarżeń o propagandę antywłoską i szpiegostwo.

Liczni tubylcy, schwytani na gorącym uczynku rabunku lub morderstwa, zostali przekazani trybunałom wojskowym i byli rozstrzelani niezwłocznie po wydaniu przez trybunał wyroku.

Włosi wydalili korespondenta „Times'a“.

Londyn, 18. 5. (PAT.) Wielkie poruszenie wywołała w angielskich kołach politycznych wiadomość z Addis Abeby, że władze włoskie wydalili pod zarzutem uprawiania wroglej propagandy i szpiegostwa specjalnego korespondenta „Times'a“ Steera. Niedawno przed wejściem Włochów do Addis Abeby Steer ożenił się w gmachu poselstwa brytyjskiego z dziennikarką francuską, korespondentką „Le Journal“ Margeritą de Herrero. Na całą Anglię stała się głośna jego improwizowana podróż poślubna wokoło parku poselstwa i obozu uciekinierów, zorganizowanego przez posła brytyjskiego sir Sidney'a Bartona.

Steer zmuszony został przez władze włoskie do natychmiastowego opuszczenia Abisynji i dziś rano wyjechał z Addis Abeby do Dżibuti. Razem z Steerem odjechali trzej inni wydaleny dziennikarze.

Nosił parasol, a teraz go rozstrzelano.

Addis Abeba, 18. 5. (PAT.) Reuter donosi o skazaniu na śmierć i straceniu jednego z dworzan Haile Sellassie, olbrzyma Belahu, który nosił nad cesarzem parasol. Wyrok śmierci został wydany na podstawie oskarżeń o szpiegostwo i bandytyzm. Stracono również za morderstwo i rabunek 4 bandytów.

Huragan w Birmie.

Rangun, 18. 5. (PAT.) W Birmie szalał w tych dniach w prowincji Arakan huragan, którego ofiarą padło około 1000 ludzi zabitych i rannych. Straty wyrządzone przez huragan wynoszą około 30.000 rupii.

Usiłowane włamanie do kościoła św. Trójcy w Gnieźnie.

Gniezno, 18. 5. (tel. wł.). W ub. sobotę w nocy dwóch nieznanymi sprawców, po bezskutecznym usiłowaniu wyrwania krat w oknie podziemi kościoła św. Trójcy w Gnieźnie, urwało kłódkę przy drzwiach wejściowych i otworzyło drzwi. Do wnętrza kościoła jednak nie weszli i też żadnej wobec tego nie dokonali kradzieży. Spłoszył ich stróż nocny, którego sprawcy w czasie ucieczki w kierunku ulicy Słomianka, obrzucili kamieniami. (ap).

Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung“ w powiecie morskim

zostały decyzją Starosty Morskiego w Wełherowie z dnia 16 maja br. rozwiązane. Powodem rozwiązania były wykroczenia przeciwko prawu obowiązującemu dla stowarzyszeń politycznych.

U Kaftala padło znów 10.000 zł.

Sobotnie ciągnięcie przyniosło Kaftalowi cały szereg wygranych, między innymi padło 10.000 zł na nr. 150902.

Mimo, że jesteśmy zaledwie w połowie ciągnięcia klasy IV-ej, okno wystawowe Kaftala jest już zalepione niezliczoną ilością depesz i plakatów świadczących o dużym szczęściu tej popularnej u nas kolektury.

Balony nad Bydgoszczą.

Wczorajszej niedzieli pomiędzy godz. 5 a 6,30 po południu przelatywało nad Bydgoszczą 12 balonów, które startowały w Toruniu w ramach zawodów balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowieza. Balony przelatywały w krótkich, kilkuminutowych odstępach czasu na wysokości 700 do 1500 metrów i były dobrze widoczne. Poprzez wzgórze szwederowskie balony leciały nad szosą szubińską i kanałem w kierunku Nakła i Wyrzyska.

Dokładne ostateczne wyniki lotów podane zostaną w dzisiejszy poniedziałek wieczorem o godz. 19,45 przez radio.

Zasłabły w kościele.

Podczas mszy św. w kościele Klarysek zasłabły wczorajszej niedzieli 22-letnia Janina Biechowiak, zam. przy ul. Mostowej 2 i 43-letnia Władysława Wittek, zam. przy ul. Promenada 29. Obie kobiety wyniesiono do pobliskiej lecznicy miejskiej, skąd po udzieleniu pomocy udały się o własnych siłach do domu.

Balon ze Lwowa zwyciężył.

Ustalono dotąd kolejność czterech pierwszych miejsc w tegorocznych zawodach balonów wolnych.

Zwyciężył i zdobył puchar im. płk. Wańkowieza balon Aeroklubu Lwowskiego „Sanok“ (lotnicy: por. Kobylański i Kubica), który wylądował o 850 m. od wyznaczonego celu koło Białosłiwia. II m. — balon „Hel“ z 1 bat. bal. (Jablonna) 1.800 m. III m. — balon „Wilno“ z Aeroklubu Pomorskiego (2.900 m.). IV m. — balon „Łódź“ z 2 bat. bal. (Toruń) 4.500 m.

Dwie osoby utonęły w jeziorze.

Kartuzy. (PAT.) Podczas przejażdżki łódką po stawie pod Puzdrowem na Kaszubach, na skutek wywrócenia się łodzi wpadli do wody i utonęli: 25-letnia Stanisława Stencłówna z Porębów pod Kartuzami i 21-letni Marcin Sadowski z Puzdrowa. Jadący łódką z ofiarami tragicznego wypadku 10-letni chłopak Jan Bulczak, zdołał utrzymać się w łódce. Zwłoki Stencłówny i Sadowskiego natychmiast wydobyto: Wszelki ratunek okazał się jednak bezskuteczny.

Tabela loterii

8-my dzień ciągnięcia 4-ej klasy 35-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

100.000 zł. nr.: 96798.
10.000 zł. nr.: 13740 22788
62286 94688 131495 150902 128912 174423.
5.000 zł. nr.: 188577.
2.000 zł. nr.: 18036 43889 43796
47959 53963 54394 58086 64843
79373 85751 93271 104220 116396
116528 123506 124279 145064
161337 163325 170093 177262
183923 189498.
1.000 zł. nr.: 2751 2175 15201
17146 22468 22740 33723 42202
43340 57707 68547 69147 72591
77360 92541 107082 107712 105405
110239 114856 117548 119935
121300 123664 125626 123862
129194 134224 135623 141829
151984 153877 166870 170507
173436 173555 175859 176924
180782 183244 184834 186797.

Wygrane po 200 zł.

23 48 113 31 45 206 66 439 79 523
54 70 743 86 1242 347 510 70 721 79
834 943 72 2011 95 117 393 547 48 703
3026 183 97 271 444 590 681 717 872
86 914 4015 61 134 386 540 604 939
47 5170 377 433 766 992 6023 94 112
18 75 284 537 38 70 816 922 37 7095
135 238 460 549 677 752 99 80890 97
116 201 36 301 35 43 944 9276 329
49 432 532 737 846 62 907 53 79 98
10062 361 82 472 75 538 43 692 795
828 11070 121 09 70 204 71 83 366 449
78 88 89 559 704 901 12046 96 128 241
374 463 544 638 99 702 42 897 904 89
13003 120 296 303 36 67 73 538 48
85 651 744 14010 43 87 172 206 535 90
608 702 27 842 87 999 15004 68 74
567 610 19 62 739 877 937 16145 323
34 570 636 766 92 834 50 56 67 91
967 97 17076 425 506 25 73 775 926
33 50 18169 721 854 940 44 60
19192 306 598 727 800 11 902 20039
106 45 58 74 261 327 34 82 480 523
71 88 681 84 722 31 76 892 98 923 40
21020 106 74 202 35 59 62 72 328
49 82 657 22014 362 487 510 26 636
79 720 912 35 23020 133 95 222 41 76
435 692 922 44 24066 454 85 705 71
805 90 25061 133 248 85 725 915 35
26138 219 23 420 605 705 69 94 965
27178 200 70 80 509 55 76 640 75 910
53 63 67 28057 110 341 86 493 554 667
97 722 802 14 29233 364 77 514 612
44 778 80 876 991 30059 105 71 256
476 569 703 700 35 54 31017 219 46
452 62 506 32 60 791 32346 62 482
538 86 632 44 710 886 918 33017 168
200 6 87 412 24 694 765 95 957 58
34041 298 483 85 509 662 81 927
35068 105 216 307 72 400 585 731 50
801 928 48 36034 96 201 33 300 735
849 93 37102 399 433 512 643 712 44
38190 387 410 507 8 94 677 714 813
933 39176 244 531 871 40053 361 601
753 59 66 836 909 78 41172 358 534
79 89 745 859 924 97 42162 83 204 32
84 387 90 550 94 886 902 43158 301
626 780 98 815 990 44211 564 822 913
45021 257 67 76 98 371 453 587 716
38 839 966 94 46111 20 60 371 420 660
73 767 881 936 47155 214 549 74 825
57 77 950 82 48037 138 44 235 378 456
500 96 699 837 903 49105 202 529 56
90 609 94 749 78 840 61 951.

50081 201 55 416 21 511 14 98 031
38 944 51014 263 85 724 52164 309
563 742 53038 61 221 27 62 79 92 306
24 30 99 489 597 54234 385 418 40
70 522 766 55185 280 462 635 763 985
87 56157 208 65 70 92 304 20 405 581
605 14 32 755 94 959 57055 69 866 499
528 35 643 706 821 22 53 911 58039
216 67 74 365 416 71 523 627 849 57
968 92 59101 4 280 418 527 658 98 778
55 872 965 60186 222 387 448 534 813

936 61110 46 91 278 327 37 46 69 450
800 8 919 41 62053 108 244 535 630
39 728 71 99 804 63017 18 27 46 115
18 95 361 63 73 92 455 654 928 79 98
64104 79 99 272 833 506 57 94 635
76 801 905 65117 322 94 473 545 627
732 60668 134 88 298 317 463 769 878
77 67002 156 73 271 342 58 509 68086
142 56 307 10 12 70 72 575 713 870
69000 56 78 220 317 402 50 505 603
752 76 894 70016 143 327 50 564 636
723 24 815 71032 287 93 320 796 813
912 38 46 72053 115 43 62 95 368 86
546 635 981 79006 69 158 68 207 390
499 503 92 712 97 74089 901 541 95
806 27 45 75029 145 60 239 54 410 70
654 956 76025 52 90 127 78 355 412
55 518 878 938 51 77258 300 6 457
516 20 744 831 45 931 78012 75 172
229 305 421 30 61 606 717 810 82 95
975 78 79070 210 455 530 717 816 38
41 904 70

80061 103 11 270 403 853 98 964
81016 169 396 400 922 51 82066 86 95
314 15 61 524 92 98 607 898 39 918
26 58 83027 140 52 283 327 45 92 528
56 91 600 63 757 927 46 84147 208 39
98 523 650 67 844 909 21 37 55 78
85006 24 104 78 202 87 314 48 441 502
603 79 780 86455 89 641 724 870 940
55 87294 326 87 455 84 541 80 304
85817 52 627 709 854 900 86 89135 324
74 896 90008 27 64 187 91 265 555
89 98 921 91084 92 126 307 526 734
938 92034 47 560 753 957 93023 75
184 239 423 559 69 90 637 821 92 919
94064 155 237 58 375 472 76 84 531
740 978 95082 106 31 84 361 74 402
9590 91 641 846 90 934 96010 325 67
444 549 921 97309 635 798 98120 466
520 53 57 61 99010 232 307 10 95 434
45 59 57 84 93 621 62 719.

100069 134 72 338 406 97 882 916
23 79 101145 71 390 551 666 872 981
102082 168 205 375 99 416 62 726
90 821 59 900 9 103304 55 441 583
638 52 104248 70 304 652 768 70 839
913 21 61 105424 641 707 807 21 908
20 106101 30 24 64 375 420 514 81 673
90 700 14 82 839 91 911 36 107038
85 141 73 98 327 557 70 81 679 960
108015 167 99 395 79 435 67 527 45
616 888 109072 405 983 110103 399
513 866 99 911 69 94 11088 126 35
423 590 642 53 51 49 89 823 914 22
112113 205 471 51 21 59 896 828 915
113012 137 457 607 96 63 85.

114155 60 331 431 86 534 713 62
847 991 115070 212 307 36 50 514
33 38 48 53 50 58 89 624 50 725 48
88 848 51 923 47 116024 111 217 791
810 63 971 117048 186 429 708 810 93
118149 419 644 752 81 119038 305
19 99 451 81 99 500 775 891 78 905
27 120131 57 279 88 333 20 29 8 60
64 618 717 45 57 86 844 66 984 95
121033 92 223 482 605 828 53 59 74
122034 74 209 392 94 709 872 73 968
123002 168 353 66 412 29 60 603
124174 563 925 125100 88 256 337
47 601 93 811 31 916 70 80 126062 156
98 627 877 943 127167 309 503 680
703 87 980 128047 99 264 414 555 765
910 70 88 129030 126 504 652 78 987
130143 218 84 92 94 307 14 69 501 52
62 63 834 131101 3 44 33 54 47 613
702 92 844 944 97 132019 58 223 321
501 55 600 701 14 888 133059 113 29
92 95 380 413 68 77 78 743 879 928
134031 279 87 91 774 967 135017 56
186 364 81 474 687 733 87 847 50
136041 142 230 44 79 345 413 513 42
69 625 782 822 51 17026 73 101 20
272 427 526 758 96 802 57 967 88
138017 70 127 283 90 357 502 658 867
139004 156 210 370 428 511 66 658
745 896 140085 218 69 408 54 522
601 89 92 736 838 53 141033 72 320
59 626 85 836 68 960 142195 469 588
640 77 787 804 18 20 143166 92 223
371 93 530 656 89 733 72 91 851 92
979 144002 218 57 78 336 44 46 84
432 54 688 759 852 75 145144 281 90
476 94 601 712 91 72 146040 98 103
12 82 224 326 495 147021 22 23 30
92 125 88 249 57 315 53 89 463 593
712 909 34 82 148072 10 30 35 67
461 80 550 740 992 149157 257 417
645 747 77 810 33 951 150035 155 69

229 56 324 476 581 664 961 69 151090
300 441 32 785 891
152007 86 151 316 60 528 33 50
714 909 22 153090 161 211 463 561
79 613 715 802 11 926 72 84 154193
208 27 476 537 635 43 772 155008
184 909 59 65 156110 238 306 492
531 630 751 88 815 24 157017 59
68 105 34 342 566 688 802 23 904
52 158138 211 686 753 917 159002
48 191 216 74 323 682 924 80.
160187 312 436 52 538 657 95 758
833 161134 95 352 412 30 531 613
747 908 63 77 162110 39 49 617 878
163047 271 363 539 46 614 42 720
164220 546 77 866 83 165161 446
52 86 552 889 905 71 78 80 83
166036 74 261 316 18 404 589 608
167209 307 562 603 18 86 748 902
168188 252 366 486 505 16 42 655
169095 112 50 85 317 549 791 170045
219 80 362 63 532 77 701 2 28 31
814 905 171029 52 144 267 438 71
553 702 711 15 803 10 902 127107
44 91 223 408 773 944 173103 85 288
383 636 717 46 850 902 174094 408
537 659 790 807 972 175030 210 13
337 866 70 953 176050 372 74 440
177071 150 244 83 316 99 528 67 618
178071 138 82 367 461 94 95 520
70 602 28 39 58 727 77 885 179037
213 14 440 894.

180010 53 58 291 433 65 676 742
181014 175 301 69 435 838 82 99
182253 472 584 913 61 82 1830111
28 37 145 96 265 329 54 500 49 860
184170 165 536 634 58 728 50 75 843
185581 684 759 186147 295 445 528
628 80 711 852 187005 112 285 336
188149 556 93 277 933 189066 140
60 67 249 366 63 433 76 618 760 820
190047 130 86 72 416 47 96 639 891
191019 286 397 442 529 86 858 950
192391 519 78 91 783 997 1930355
52 54 73 475 533 65 69 99 682 861
194004 72 75 127 412 25 98 766 826
944 67.

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 30.000 zł.: 117432.

20.000 zł.: 76565.
10.000 zł.: 103980 176053.
5.000 zł.: 158341 164990 171310 177784.

2.000 zł.: 1693 2431 33825 35116
39742 41542 46089 46413 50913 51609
53695 54875 76693 80762 119427 120331
121966 126560 130118 134983 142510
152201 154056 171896 182489 190795
1.000 zł.: 1961 10985 21904 27630
56774 38532 39652 44728 70088 70844
78226 83012 86695 88949 90618 92612
95657 96490 98782 103038 113547
113660 136845 145498 146564 159503
162701 167361.

Wygrane po 200 zł.

146 48 399 438 81 509 11 758 932 61
1271 99 410 66 894 2012 267 371 479
3221 313 77 79 836 41 4511 62 70 742
5247 397 403 34 593 6044 420 7014 592
626 829 43 90 8104 98 871 9056 178 399
421 731 10056 190 234 57 358 570 664
705 877 11658 65 743 12099 103 214
840 95 827 73 13527 602 938 14015 25
92 152283 15055 511 687 855 16053 67
650 62 92 17003 67 752 72 946 18118
76 326 484 679 87 88 798 914 19136
756 92 998 20224 625 96 861 21061 60
217 539 629 835 23225 75 603 24209 270
522 741 25215 372 418 52 94 629 842
20169 304 576 695 893 905 27063 157
208 857 38 75 29051 231 321 94 459
792 902.
30044 415 630 31058 267 77 323 31
524 70 924 78 32357 426 642 600 32023
674 826 34045 607 787 888 35205 638
30064 124 202 382 551 37047 247 338
14752 846 958 971 73 38012 23 307 64
412 85 608 756 875 85 93854 500 605
777 859 40148 240 525 70 869 962
41000 20 107 66 200 85 299 750 56 829
48 890 42024 145 492 561 783 43104
360 76 93 617 928 44166 246 543 65
629 870 957 99 45020 157 282 85 330
447 69 699 46017 80 412 85 728 69 77
79 47033 188 374 529 616 41780 40322

49110 89 484 685 50068 723 51002 127
71 272 91 340 85 52 337 650 53 335 543
991 54185 566 828 54983 55364 56552
647 729 825 37 57074 422 95 798 849
58150 273 643 754 841 59074 86 221 71
494 675 920 60018 288 376 402 510 772
61171 85 553 99 870 62070 686 709
84 6284 6455 789 971 64391 614 712
65087 134 390 464 563 66568 642 815
67191 233 440 622 68233 75 426 637
69284 463 856 917 70124 698 841 943
71005 880 428 782 72050 865 712 73048
596 778 74464 577 908 41 75259 300 71
425 62 646 845 946.
76165 927 77093 133 83 427 555 902
78272 435 795 962 79641 42 839
80145 421 567 889 81180 417 740
854 82196 633 56 971 83203 81 306
589 610 12 854 979 90 84274 630 700
835 918 85527 665 786 86145 279 452
707 87246 330 497 545 662 703 90
900 88060 122 330 617 977 89444 629
917 971 90147 70 389 96 533 91105 29
428 829 92201 10 399 447 54 558 918
93071 188 285 352 558 746 48 82 996
94756 74 90 95235 41 559 804 41
984 96131 449 528 69 649 777 811
97014 183 356 59 933 98023 293 597
910 47 99158 64 362 547 87 900 33
100354 476 510 693 765 833 98
101739 77 804 919 102053 531 93 103
805 54 63 104025 382 587 753 944
105109 426 523 885 106230 386 646
61 744 94 107269 613 94 790 946
108077 182 508 109005 197 380 519
904 10247 82 387 555 812 51 11081
134 217 18 396 448 53 699 773 935 90
112023 248 394 538 46 904 113014 17
321 83 403 598 837 960 114018 86 136
251 77 403 90 795 869 115352 421 97
733 858 116003 152 77 338 117000 163
463 83 565 795 839 906 118083 246
793 890 119152 369 938 59
120224 447 561 897 121582 679 885
908 122558 60 637 800 37 930 38
123034 115 326 75 87 515 639 45 51
83 745 84 844 59 920 124072 91 122
386 472 127035 87 49 276 314 473 518
56 821 126143 766 127017 997 128364
129159 210 591 802 130074 171 406
830 87 110365 73 570 916 40 86
111099 239 340 47 82 531 627 51 954
112813 434 756 79 896 11324

Słynny Cyrk Staniewskich przyjeżdża do Bydgoszczy.

Jutro w nocy przyjeżdża do naszego miasta słynny w całej Polsce Cyrk Staniewskich i rozbije swoje olbrzymie namioty przy ul. Król. Jadwigi. Jak się dowiadujemy, obecny program cyrku, przewyższa wszystkie dotychczasowe jakie mieliśmy możliwość zobaczyć. Kilkanaście światowych zupełnie nowych atrakcyj, jak tresowane papugi po raz pierwszy w Polsce, tresowane lwy morskie, popisy tresowanych koni arabskich, napowietrzne akrobacje, popisy kłownów, popisy na rekach amerykańskich, ewolucje napowietrzne, a wreszcie największa atrakcja światowych cyrków fenomenalna iluzjonistka Greczynka Kasfikis, zwana kobietą 1000 ca. zagadek, występująca w asyście 14 osób oraz kilka innych pierwszorzędnych atrakcyj. Obecny program cieszył się przez 3 tygodnie olbrzymim powodzeniem, codziennie przy wypełnionej widowni.

Premjera i pierwsze przedstawienie odbędzie się już w środę, 20 maja o godz. 8,15 wieczorem.

Zwolenników areny cyrkowej czeka wielka biesiada artystyczna. (9420)

Na narożniku Gdańskiej i placu Teatralnego stała szczęśliwa. Znowu podajemy wielką wygraną 20.000 zł, które padły w ub. sobotę w znanej ze szczęścia w Obywatelskiej Kolekturze Kapturkiewicza przy placu Teatralnym. Szczęście w tym wypadku dopisało, jak się dowiadujemy, trzem bydgoszczanom różnych zawodów i jednemu poważnemu obywatelowi z okolicy.

Przysięgę żołnierską złożyli wczoraj rekruci wszystkich formacyj, stacjonowanych w Bydgoszczy, na dziedzińcu koszar 62 p. p. Msze św. połową odprawił ks. proboszcz garnizonowy Szacki, który również odebrał przysięgę od żołnierzy-katolików. Po zaprzysiężeniu żołnierzy innych wyznań, odbyła się defilada przed d-cą piech. dyw. 15 D. P. płk. Skroczyńskim.

Bieg naPrzelaż w Toruniu.

W niedzielę odbył się w Toruniu na trasie 5 km, czwarty drużynowy bieg naPrzelaż. Startowało 76 zawodników w 12 drużynach po 5 w każdej. Pozostali zawodnicy startowali w konkurencji indywidualnej. Bieg ukończyło 67 zawodników.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Winięcki (Gedania) w czasie 14:40 sek. 2) Wasilewski (Sokol Brześć Kujawski), 3) kapral Hocheisel (WKS. Bydg.).

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna WKS. Bydgoszcz (61 pp.).

500 dzieci przystąpiło do pierwszej Komunii św.

w kościele Serca Jezusowego.

Konferencje Pań św. Wincentego a Paulo zawsze pamiętają o biednych dzieciach

Pięćset chłopców i dziewcząt parafii Serca Jezusowego przeżywało wczorajszego dnia najpiękniejszy dzień swego życia: przyjęcie do pierwszej Komunii św. Promienie słoneczne, promienie szczęścia i radości towarzyszyły dziatwie w tym pamiętnym dla niej dniu. Widok tych dzieci, równo ubranych w białe jak śnieg sukienki i w granatowe ubranka, ich skupione twarzyczki, rozbraja serca wszystkich, którzy byli świadkami wczorajszej podniosłej uroczystości. Każdego ogarnęło głębokie wzruszenie.

Nie można było odróżnić dziecka biedniejszego od dziecka, pochodzącego od zamożniejszych rodziców. Ofiarne i dobrego serca panie, zrzeszone w charytatywnej organizacji Konferencji św. Wincentego a Paulo, postarały się bowiem o to, aby wszystkie biedne dzieci w parafii godnie przystąpiły do pierwszej Komunii św., tak, jak inne dzieci, których rodzice w szerszym zakresie znajdują się w położeniu. Zaczęły panie miłosierdzia obdarowywać w tym celu ubrankami i sukienkami, bucikami, poczoszkami, prosto kompletnie ubrały ponad 150 biednych dzieci. Ile potrzeba było starań, pukania do serc obywatelstwa a zwłaszcza kupców bydgoskich, żeby piękna akcja uwieńczona została pełnym sukcesem! Przez szereg tygodni pracowały panie nad tem, aby biednym dzieciom uświetnić uroczysty dla nich dzień.

Przed godziną 9-tą dzieci, przystępujące po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, zgro-

madziły się w Szkole Powszechnej im. Sienkiewicza przy ul. Dworcowej i wspólnie z duchowieństwem, nauczycielami i rodzicami udaly się w procesji do kościoła Serca Jezusowego. W pięknie udekorowanym kościele dzieci zajęły miejsce w głównej nawie. Od stóp ołtarza podniosło kazanie wygłosił ks. kanonik Stepczyński, poczem uroczysta Msze św. również odprawił ks. kan. Stepczyński. Wspaniały był widok, gdy dzieci, trzymając jarzace się świece w ręce, przystępowały do Stołu Pańskiego. Również i większość rodziców przyjęła Chleb Pański. Podkreślić trzeba wzorowy porządek, jaki podczas uroczystej Mszy św. utrzymywali marszałkowie kościoła, jak i członkowie Tow. Robotników Katolickich. Przepiękna i podniosła uroczystość nazawsze pozostanie w pamięci dziatwy i rodziców.

W innych parafiach przyjęcie do pierwszej Komunii św. odbędzie się w święto Wniebowstąpienia oraz na Zielone Świątki. Panie Miłosierdzia, pragnąc biednym dzieciom w innych parafiach tak samo uświetnić dzień dla nich tak bardzo uroczysty, urządziły na ulicach kweste. Nikt oczywiście nie poskąpił ofiary pieniężnej na tak piękny cel.

Stan wody w Wiśle w dniu 18 maja br.: Zawichost 2,89, Warszawa 80, Plock 68, Toruń 63, Fordon 68, Chełmno 50, Grudziądz 66, Korzeniowo 82, Piekło 0,06, Tezew 0,01, Einlage 2,00, Schievenhorst 2,20.

Bokserki trener olimpijski Billy Smith w Bydgoszczy.

Zupełnie nieoczekiwanie przyjechał do Bydgoszczy trener związkowy p. B. Smith, którego pobyt jest, niestety, ograniczony tylko do 14 dni. Przez ten czas zamie się o tylko lepszymi bokserami miejscowych klubów, jak Astoria, Polonia i KPW.

Pomorski Okr. Zw. Boks. uprzedzony przez P. Z. B. o przyjeździe trenera nie uważał za wskazane bydgoskie kluby o tem zawiadomić.

P. Smith będzie trenował bokserów Astorii w poniedziałki, środy i piątki, a bokserów Polonii we wtorki, czwartki i soboty.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 16 maja 1936 r.

Table with 3 columns: commodity name, price per unit, and price per 100kg. Includes items like Zyto, Pszenica, Jęczm. brow., Jęczm. jednolity, Jęczm. zbiorowy, Jęczm. zimowy, Usposob. stałe, Usposob. spokojne, and Owies.

Bank Polski płać w dniu 18. 5. 1936 r.

Table showing exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie, dolary kanadyjskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, belgi belgijskie, floreny holenderskie, guldeny gdańskie, liry włoskie, marki niemieckie, szylingi austriackie.

Advertisement for 'PUDER "SEKRET PIĘKNOŚCI"' by Amidas. Text describes it as a skin cream that improves complexion and skin texture. Includes the brand name 'Amidas' and 'SEKRET PIĘKNOŚCI'.

Large advertisement for 'Radio-Telefunken' featuring 'Przyjmujemy POZYCZKI PAŃSTWOWE' (Government Loans) at nominal rates. Includes images of money and the 'Radio-Telefunken' logo.

Small advertisements for 'Dwie' (Two), 'Uczennica' (Student), 'Pomocnik' (Assistant), 'POSADY POSZUKUJĄ' (Jobs), 'Pianistka' (Pianist), 'MIESZKANIA WOLNE' (Vacancies), and 'Mieszkanie' (Apartment).

Advertisement for 'Przepowiednie Joga Badmajeffa' (Yoga Predictions) featuring a portrait of a man and text about a clairvoyant's predictions.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' (Sales) listing items for sale: Skład (Warehouse), Dom (House), Rower (Bicycle), Samochód (Car), Singera (Singer), and Forteplan (Forteplan).

Advertisement for 'KUPNA' (Purchases) listing items for purchase: Kupię (I will buy), Warnik (Warning), POSADY WOLNE (Vacancies), and Potrzebna (Needed).

Advertisement for 'Akwizytorów' (Salesmen) listing various services and jobs: Akwizytorów, Służąca (Servant), Zdolna (Capable), and Dziewczynka (Girl).

Advertisement for 'Dziewczyna' (Girl) listing various services and jobs: Dziewczyna, Przychodnia (Clinic), Poszukuję (I am looking for), Stolarz (Carpenter), Służąca (Servant), Fryzjerka (Hairdresser), and Dziewczyna (Girl).

Advertisement for 'POZYCZKI' (Loans) listing '700 zł' and 'RÓŻNE' (Various) services.

Advertisement for 'Zaginął' (Missing) listing 'pies' (dog) and 'Wynajmę' (Rent) services.

Advertisement for 'Kino' (Cinema) listing 'Heblarka' (Cabinetmaker), 'Impregnacja' (Impregnation), and 'Zdolna fabryka' (Capable factory).



Dnia 17-go maja b. r. o godz. 11-tej zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

NOTARIJUSZ LUCJAN KOSIDOWSKI

burmistrz miasta Koronowa

Zmarły był długoletnim i zasłużonym członkiem Wydziału Powiatowej Rady Powiatowej, Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, Rady Powiatowej P. W. i W. F. i szeregu komisji powiatowych.

Całe społeczeństwo powiatu bydgoskiego tracąc w Zmarłym obywatela nawskroś prawego i nieskazitelnego charakteru, który całe swe życie poświęcał bezinteresownej pracy dla dobra powiatu bydgoskiego zostało tą niepowetowaną stratą pogrążone w głębokim smutku i żałobie.

Eksportacja zwłok do Koronowa odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala św. Florjana w Bydgoszczy na dworzec Bydgoskiej Kolei Powiatowej.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20-go bm. o godz. 10 w Koronowie.

Przewodniczący Rady Komun. Kasy Oszczędn. pow. bydgoskiego
Stefanicki, Starosta powiatowy

9426)



Dnia 17 maja 1936 r. zakończył żywot doczesny notariusz

ś. p.

Lucjan Kosidowski

burmistrz miasta Koronowa

Niezwykłe zalety charakteru i umysłu, prawość i uczynność zjednały Mu powszechny szacunek i uznanie u osób, które z Nim współpracowały lub się stykały.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie wygaśnie.

Zarząd i Rada miasta Koronowa.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 20 maja o godz. 10 z kościoła Poklasztornego w Koronowie.

(9438

Pogrzeb ś. p. Pauliny Adrian odbędzie się
dzisiaj o godzinie 16 (4-tej)

4892)

Rodzina.

wykonuje
szybko i tanio
Klepsydry Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Kamienica
czyszczona, maszynowa, bardzo do-
brze utrzymana, zaraz korzystnie
na sprzedaż. Cena przysiępna.
6 mieszkań, 8 wżgl. 4 pokojo-
wych. Lokatorzy płacą punktual-
nie. Zgłoszenia kierować do (9370
Kom. Kasy Oszczędności
Miasta Chelmży.

Skład

towarów żelaznych, duże
miasto, dobre położenie,
potrzeba 6-8 tys. sprze-
dam zaraz. Dziennik Byd-
goski „Dobrze”. (9428

Angielskiego
niemieckiego, francuskie-
go, polskiego, nauca
szybko metodą Berlitz
b. prof. Zaiachowska
20 Stycznia 22. (5301

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze
słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia
nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Świerkowo
i sosnowe łaty, kantówki,
deski i bale oddaje tanio
K. Suligowski, Gdańska
nr. 128. (8660

Okucie do pieca

Okucie meblowe i budowlane
Narzędzia
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (5825
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 — 3026.

Kafie (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Ucieczka”
i nadprogram.
ADRIA: „Tajemnica czar-
nego pokoju” z Karloffem
i nadprogram.
APOLLO: „Małżeństwo
na bezdrożach” i wesoła
komedia muzyczna p. t.
„Pod wesołym cyru-
likiem” oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Ostatni
romans króla” i „Dziew-
czę z Budapesztu” z Mar-
tą Eggert i nadprogram.
REWIA: „Pani i szofer”.
Na scenie nowa rewja pt.:
„Wiwat zielony maj!”
BALTYK: „Pałac na kol-
kach” i nadprogram.

Fajans

porcelane, emalie i
szkło kupuj u Kaczmarka
pamiętaj to!!! (1386
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12, tel. 28-71
naprzeciw Hali Targowej

SPRZEDAŻE

Plac (8362
narożnikowy 670 m² oka-
zyjnie na sprzedaż. Infor-
macje biuro Kiermasz
Światowy, Gdynia, Sta-
rowiejska 17, tel. 28-23.

Domek (9454
z ogrodem owocowym
sprzedam. Słaska 17-5.

Parcele
budowlane na Jachei-
cach na sprzedaż. We-
soła 1, m. 3. (9240

Z powodu
przeprrowadki meble do
sprzedania. Warszawska
21 m. 16. (9385

Autobus
jak nowy tanio sprzedam
Adres Dziennik Bydgo-
ski (9264

Kolonjalka
na sprzedaż. Adres Dzien-
nik. (9407

KUPNA

Urządzenie
piekarni kupię zaraz. A-
dres Dziennik. (9444

POSADY WOLNE

Starszy
piekarz-cukiernik, dobry
fachowiec może się zgło-
sić na stałą posadę. W.
Kierzkowski Swiecie n.W.
Batorego 4. 9372

Pierwszorzędna konfekcję damską

poleca po **bardzo** przystępnych cenach
Skład Konfekcji Damskiej
właśc. LEON DUKAT
Bydgoszcz, Welniany Rynek 7, tel. 2365
Sprzedaje się konfekcję damską wyłącznie własnego wyrobu.

Potrzebna
kucharka restauracyjno-
barowa, zastępująca ku-
charza, siła pierwsz-
edna, kuchnia warszawska
Zgl. Grudziąd, Legjonów
7, m. 5. 9325

Potrzebny
zaraz czeladnik piekarski
w starszym wieku. Piotr
Ipczyński, Koronowo Byd-
goska 11. (4759

Służąca
potrzebna. Świętojańska
nr. 21-8. (9448

Pomocnik
malarski i strycharz mo-
że się zgłosić. Paweł Rux,
Zbożowy Rynek 11. (9431

Pokojowa
pierwszorzędna, dobrze
polecona potrzebna. Gdań-
ska 16, m. 5. (9364

Jednego
ucznia od zaraz poszuku-
je M. Sentkowski, ul. Sw.
Trójcy 16. (9434

Ekspedjentka
z świadectwami może się
zgłosić. Cukiernia i pie-
karnia, Niedźwiedzia 9.
9432

Kucharka

samodzielną gotowa-
niem potrzebna na wyjazd.
Wiatrakowa 14. (9459

Przychodnia
młoda dziewczynę do prac
domowych poszukuje. Ul
Gdańska 32, m. 1. (9430

Krawcowa
potrzebna. Adres wskaże
Dziennik. (9421

Dziewczyna (9427
pozamiejscowa potrzebna
zaraz. Pod Blankami 67.

Dziewczyna (9447
potrzebna do wszelkich
prac domowych z goto-
waniem i opieki nad 4
mies. dzieckiem. Zgło-
szenia tylko z dobrymi
referencjami, osobiście od
13-15, Śniadeckich 22/4.

Bufelowy
potrzebny, kaucja 1000 zł
Zgłoszenia pod „Sumien-
ny”. Filja Dziennika (4868

Uczeń
piekarski potrzebny. Adres
Dziennik. (9425



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

2 i 3 pokojowe:
łazienką. Śniadeckich 18/1.

2-3 pokojowe:
Śniadeckich 11, m. 4.

4 pokojowe:
kuch. 30 zł. Śniadeckich 39/1

1 pokojowe
z kuchnią, rok zgóry, —
centrum, urzędnik, woj-
skowy, emeryt. Oferty do
filji Dziennika. (4732

2 pokoje
i kuchnia od 1 IV. 36, wol-
ne za zwrotem remontu.
Adres wskaże Dziennik
Bydgoski. (9435

Duży
pokój kuchnia zamienię
się na 2 pokoje kuchnia.
Oferty „Państwowy” filja
Dziennik Bydg. (4781

Uczeń
piekarski potrzebny. Adres
Dziennik. (9425

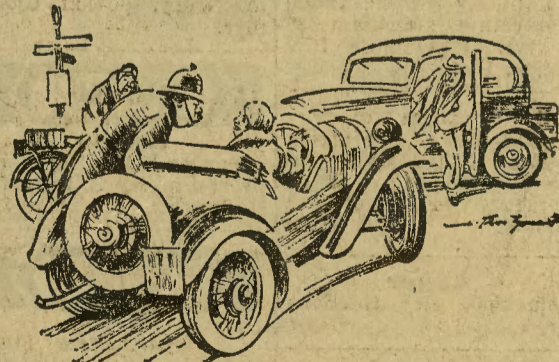
DZIERŻAWY
Restauracji
dobrze prosperującej po-
szukuje. Oferty z poda-
niem warunków do Dzien-
nika pod „Kupiec”. (9181

POKOJE WOLNE

Pokój (4867
inteligentnym. Krasin-
skiego 4, wysoki parter.

Humor zagraniczny.

„Kto tak nieostrożnie jeć się jak pani, nie
powinien mieć prawa jazdy!”
„No, to wszystko w porządku. Bo ja pra-
wa jazdy nie mam”.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenia i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.